

~~131~~ P A M I Ę C 7

o

CNOTACH, SZCZĘŚCI, DZIELNOSCI,

NAJASNIERSZEGO y NIEZWYCIEZONEGO

M O N A R C H Y

WŁADYSŁAWA IV.

Z BOZEY ŁASKI

KROLA POLSKIEGO,

Wielkiego Xiążęcia Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego,
Mazowieckiego, Zmudzkiego, Inflandzkiego,
Smoleńskiego, Czerniechowskiego,

Szwedzkiego, Gottow, Wandalow, &c. &c.

DZIEDZICZNEGO

KROLA.

Zá Przywileiem K. I. M. y Pozwoleniem Stárszych.

PRZEZ

I A N A A L E X A N D R A *Gorczyńá*

N A P I S A N A.

W K R A K O W I E,

W Drukárniéy Stániśłáwá Bertutowicá,

Roku P. 1648.



E. XVII 244

Przewielebnemu w Pánu Chrystusie Oycu,
Iáśnie Wielmożnemu Pánu,
IEGO MOŚCI XIEDZV
STANISŁAWOWI
Z BVZENINA,
PSTROKONSKIEMV,
Z Bożey y Apostolskiey Stolicy Iáski,
BISKVPOWICHEŁMSKIEMV,
OPATOWI Tynieckiemu, PROBOSZCZOWI
Płockiemu, &c. &c.

Pánu swemu wielce Miłościwemu.

PAtrząc ná Máiestat Oyczyzny násey, ták zbytecznie
zásmucony, Iáśnie Wielebny, á mnie wielce Miłości-
wy Panie, trudno struchlałemu tym widzeniem co innego
czynić, bo rychleyby widze tzy wstały, ániżeli ponowy do
plácu; tylko wzdycháiac mowić to, iáko niekiedy, Crate-
rus z Mácedońskich Wodzow o Alexándrze Wielkim,
Szczęśliwy Krolu WŁADYSŁAWIE IV. eò perueni-
mus auspicijs tuis, vnde, nisi te reduce, nulli ad vi-
tam iter est! Boniechayby wszytkich síly narodow zmo-
wiły sie były ná nas, y nápełniły orężem y żołnierstwem
wszytek świat, morze wielością zastąpili, y niewidanych
dziwowisk ná zgube náse náprowadzili. WŁADYSŁAW
uczyniłby nas był szczęściem swoim niezwyćieżonymi!

Y trudno ták gorzko nie westchnać, wspomniawszy
sobie ná szczęście, á szczęście zbyt wysokie! zá pánowánia

P R Z E M O W A.

iego. Doznaliśmy rzecz samą, widzieliśmy oczyma naszymi, iż lubo świat wszytek żądał w opale wojennym; gdy w pobliżu u przyjaciół, Germaniey ozdoba wszytką tym ogniem iako żdźło zplonęła, w popiele tylko znaki zostawiwszy: gdy w tymże czasie u sąsiad naszych, o Węgierskich skarbnicach tylko pamięć, iż były zostały: gdy znajomi nasi Duńczyk, Belgą, Anglik, Francus, Hiszpan, Włoch, wiec do tych czas nic nie mówia, tylko, niestetyś czasy nieszczęśliwe mieliśmy; Sam nasz tylko Arktur Sarmątski, mówił to żądusze przez te czasysy wszystkie, iako niekiedy Rzym o Iuliusie Cezarzu. Ex vtroque mam Páná; kwitnie żądziego panowania Kościół święty w pokoiu, nauki pobożne, sprawiedliwość y miłość, kwitnie dzielność wojenna, czułość, rząd, pokoy, y zgodá, cudem wielkim! Y byliśmy przeto nieszczęsney tej komedyei, y tych wszytkich nieszczęścia, przypatrującymi się, z zazdrością świata wszytkiego.

Wiec szukając tej szczęśliwości przyczyny, zgodne wszytkich Polityków znalazłem zdanie, Grauißimi principis labores, queis orbem terræ capessit, egent administrandis. Y inny, Non minùs enim est Imperatoris, consilio, quam gladio imperare. Y spojrzawszy intranfakta tempora, między pierwszemi znalazłem szczęścia u Krola tego, WM. M. W. Miłościwego P. Promotorem, którego byłeś indiuisus sat annorum comes, y Pater Spiritualis, vsque ad supremam fati diem, y dla tegoż nikomu podobniey, rozumiałem, iż nie przynależny, tak wielce wysokiego szczęścia, y znamięnitych Cnot Monarchy Pamięć, tylko patrocínio WM M. M. P.

approba-

Gabr.
Simeon.
in Heroi
Symb.

Tacit.
lib. 12.

Cesar de
bello.

P R Z E M O W A.

approbari, *bo wyrażaś wſzytko ingenij maieſtate, co ſzczęście, co ſławą, co na koniec Cnoty mogą.*

Bo niechay nie wſpomnie iako wyſoce w Koronie Polſkiej, ferax virtutum & magnorum Virorum, WM. M. M. P. propago adoleuit, ktorey był Pierwſzy Progenitor Poray Brat ſwiętego Wojciechą; y iako wiele Arcybiskupow, Biskupow, Kaſtelanow, Kancleżow, y tak wiele rozrodzonych Fámiliej, in diuerſis Regni partibus, na ozdobe Kościoła ſwiętego y Rzeczypoſpolitey, pod tym kleynotem Roża liczyć ſie mogą, między którymi w Sieradzkim powieście, Bużeńſkich Dom y Pſtrokońskich, antiqua gentis primordia ostendit, iż ci Eccleſiæ, Regi, & Patriæ ſługuiac, expediebant cauſas difficilimas cum integra laude. Wſak w oczách nam ieſzcze ieſt ſławą, ſławney Pámieci Rodzicá WM. M. M. P. Iaśnie Wielmożnego IANA z Bużenina, Kaſtelaná Wieluńſkiego, y Brata iego, á Stryia WM. M. M. P. Iaśnie Wielebnego X. Mácieta, Biskupa wprzod Przemyſławſkiego, potym Włodźſławſkiego, y Naywyżſzego Kancleża Korony Polſkiej, którzy nie tylko byli ingenio pares, ale y in ſuſtinendis quibuſcunque Magiſtratus excellentes. Ten ZYGMVNTA III. ſwiętey Pámieci Krolá Polſkiego, y w Szwecyey, y w Koronie, y wſeedy à latere compos regiminis. Rodzic zaś WM. M. M. P. Sióſtre rodzona, Iaśnie Przewielebnego ſwiętey Pámieci Iana Tárnowſkiego, Arcybiskupa Gnieźmieńſkiego máciac, matronali pudicitia, & ſingulari pietatis ſtudio præſtantiem, od ktorey WM. M. M. Pan progenitus

):(3 ieſtes;

P R Z E M O W A.

ieśteś; był praesentis aui, virtutum cultor, zachowuiac tak na Trybunałach, y w Sadach innych, Senatoris Maiestatem. Opuśćcam dla krotkości y dalsza progeniem, Brat rodzony W. M. M. M. Pána, Máciey Pstrokoński, będąc Podcząśym Sieradzkim, y toties Iudex Tribunalis, Regni Municipalis, & in Hollandiam legatus, widoczny exemplar virtutum w pamięci ludzkiej zostáie, tak że y Spytko namłódśy z Bráciey, którego dzielności świadkiem był, y przy wielu expedycyach, świetey pamięci Iásnie Wielmożny, Stánisław Koniecpolski Hetman Koronny.

Ale niechay y tych nie wspomniálbym był, dosyc' ma każdy do wkontentowania siebie, patrząc na W. M. M. M. P. który na Dwórze niemal lat trzydzięści Naidśnieyszego Władysława IV. będąc, wśytkich singularrimodestia, & pietatis studio, ad exemplarem vitam powabiałeś. Ale nie dosyc' że byleś? pokázuieś to teraz światu wśytkiemu, że trzymáiac wysokie dignitatis fastigia, facilis inopum & tutor ich aequissimus ieśteś; że in hoc pracelso & dignissimo officio, opiekunem życziwym chwały Boskiej, bydź nie przestawaś, y cokolwiek przykładnego y pożytecznego, tak w Niemieckich, tak Fráncyey, iáko y we Włoskich Páństwach bydź zrozumiałeś, tego teraz ku ozdobie Rzeczypospolitey wdziałeś.

Wyswiádcza to pamiátka Máiestatowi Boskiemu, ofiarowana od W. M. M. M. P. Ołtarz wielkim bárzo sumptem na Tyńcu, w Opáctwie włásnym wystáwiony, y inne appáraty bogate, temu Kłástorowi dárowáne. W
dziedzic-

P R Z E M O W A.

dziedzicznym zaś Bużeninie, auitoque Maiorum domi-
cilio, Kościół z gruntu wystawiony, y Praepositus Infulatus
cenſu luculento dotatus. Wyſwiadczaia tot praconia
ubogich, ktorych ieſteſ ſzczegulnym Dobrodzieiem.
Cura & ſollicitudo Pastoralis, coſ inſzego wystawiać
przed wiecznością beda, ieżeli nie to? żeſ ieſt W.M. M.
P. pilnym, wiernym, y dobrym Paſterzem w Koſciele ſwie-
tym. Przy tych zaś Cnotách wſytkich, ktore dudum ſwiá-
tu notiffimá, tum praecipue in proſperis moderatio,
in aduerſis constantia, & vtrobiq; animi mentisque
vigor, rectique tenacitas; tym wiekſzey miłoſci y wdzie-
cznoſci ku WŁADYSŁAWOWI znaímie wielbić poto-
mnoſć bedzie, gdy nie patrząiać bynamniey ná drobnoſć
kárty, iż ſmie tak wyſokiego Maieſtatu zacnoſć ſławy grá-
niczyć, ále ná wdzięcznoſć moie, y chec' życzliwa, iáko teſ y
ná dobrotliwoſć WŁADYSŁAWA; te Pámieć, o Cno-
tách, ſzczeſciu iego promowować w tey namnieyſzey okázy-
iey nie odnowiſz, gdyż y on teſ diwoygiem chleba (doſć
mála rzecz) wielkiego zwycieſtwa Choćimſkiego, Hiero-
glikował ſobie tryumphy. Przy ktorey okázyiey, teyſe łáſki
faudent animum, gotowy ná roſkazanie W.M.
Oczekiwam

Waſſenb
 in Geſt.
 Vlad.

Ian Alexánder Gorczyn,



A P P R O B A T I O.

X. IAKVB VSTIENSIS, SS. Piśmá, y Práwá O-
boygá Doktor, Xiąg do Druku idących Do-
zorcá, REKTOR Sławney Akademicy Kráko-
wskicy, pozwalam, áby mogła bydz PAMIĘC
o Naiśnieyszym świętey Pamięci WŁADYŚLA-
WIE IV. Drukowana.

Idem manu propria.





P A M I Ę C

W Ł A D Y S Ł A W I E IV.

KKOLV POLSKIM y SZWEDZKIM.

Szerokiey Sarmatow Monarchiey Matko / sławna na wszytkie części świata Korono Polska / ktoraś na wieczna pocieche swoje / wielu splendoru faworem ięzyka ludzkiego oświecone zawstydzić / Synem świetey Pamięci Najświeższego WŁADYSŁAWA IV. zrodziła / aby iako na theatrálnym placu / wszytkim Narodom Valor dzielności / Cnot / y szczęścia podał w podziwienie ; y oraz Oycem wypiąstowała sobie / gdyżes od niego lepiej nad Oycá łaskawego / dla całosci honoru / y sławy twoiey / miała w potrzebie wczesny ratunek / w trudnościach radę zdrowa / w niebezpieczeństwach zwałsnych pierśi iego skuteczna obrone ; vperwiam sie bezpiecznie o twoiey wdzięczności / iż Przesacna Monarchini na odwdziek iemu / y tey namnieyszey checi moiey życzyć bedziesz / abym vslużyć mogł kilka słow wieczności / tak Wielmożnego Monarchy / rownie zawdzięczać dobrodzieystwa otrzymane.

X śnać vperwienie nieomyłne : bo iuż powin-

nością nąznaczyłaś w sercu swoim starać się o to/
 aby w wieczney niepamięci iasność szczęścia y sta-
 wy/ iako też y chwała iego pełna podziwienia/ za-
 tłumiona przed potomnością nie zostawała/ ale o-
 wsem/ aby namnięysze sklonienie pamiętnie rege-
 strowano w Swiatnicy nieśmiertelności. Dla te-
 goż też y ia już śmiałości bezpieczoney nie podpá-
 dne/ ponieważ mie zacność sławy/ Synow twoich
 (ktorych pisma przetłumaczyłem) w tey wdzie-
 czności przodkuiących/ omawiać będzie : iako też
 y wspaniąłość Monarchy tego/ ktora sie tak dalece
 wysoko światu zaleciła / że rozumy y ięzyki ludz-
 kie/ nie śmieia wymyslać wspaniąlszych tytułow/
 ktorzymiby go wyborniey światu zalecić miały.
 X niechay zrownam niezdolność moie y podłość/
 do pławney łodki oney/ w ktorey niekiedyś Cesar

V Iul. Flor
 lib. 4.

niezbrzeżne morza zplywał/ maś iednak Korono/
 kontentece dosyć/ że nie przeto W^{LADYSLAW} Twoy/
 iako y Cesar/ wysoka y przedziwna zacność y ma-
 gnifike wspaniąłości swojej pomnięyszy.

Maś dosyć Korono z W^{LADYSLAWA} y miałas/ bo
 iako w pilney zgodzie po wonnych łakach pszczol-
 ki pracowite/ przysmałki wybornieysze na plastr
 słodki zabieraia / tak ozdobie y magnificencyiey
 Monarchy tego/ wszystkie Cnoty celnieyszych wy-
 borności / ktore sie tylko przy tey szczęśliwości
 światowey znaleźć mogły/ zdadza sie iż zasiaagnely
 W mlodey niewinności zaraz/ aby nądzieie y
 żyćli-

życzliwość każdemu o nim dobrze sobie tużacemu/
niepościgła po Stworcy samym w moderácii na-
tura kontentowała; nie posledniey przy pocza-
tkach oświadczyła takowa pilność / gdy rodo-
witością liniey Krolow/ y Potentatow możliwych
świata/ aby sie słachetney krwi rod w obfitści ga-
lezie zajmował/ dotrzymawac iemu pozwolila. A
nie dosyc je go przy tey powabności splendec/ kto-
ra Rodzic iego świetey Pamięci Najasnieyszy
ZYGMUNT III. Krol Polski y Szwedzki/ z Kro-
low Jagelowcy potomności/ y Cesarzow Rzymskich
wielmożności/ światu wszytkiemu iasniał; ale y
przy nabitych Rodzic/ tak Dziadom/ iako y Prá-
dziadom/ meństwem y szczęściem tryumphách zostá-
wuje. Snać to w podobanie / aby tych pieknościa
prawdziwa w smátek duch iego zagrzany/ żądze
myśli czekających nadzieia vprzedzał/ że y on po
rownych zwycięstwach/ wielekroć na skroniach
swoich z zielonego lauru rownie z nimi/ za nagrode
wieniec od sławy nosić będzie.

Do ktorego celu Cnoty/ dosyc wyraźnie zná-
cznemi tropami podał ścieżke tenże Rodzic/ vmy-
słowi tak chetnego y słachetnego serca/ gdy z wielką
sława swoia Hieremiego y Symeona Gospodarow
Wolostich / (a Bog wszechmogacy dochowywał
w opiece swoiey Rodzic/ na to/ gdy Stryia przez
Anyolá zátwozył/ aby zlych zamyslow na zgube ię-
go zaniechal) pod władza swoia oplaczáiacych sie
trybutem

Innoc:
Petric:
in Hist:
Pol.
P. Olze
wiki S.I.
in fun.
Sig. 111.

Zwyczaj-
stwa Zy-
gmuntá
Trzecie-
go, Rodzi-
ca iego.

trybutem pewnym trzymał. Rozwáná Siedmi-
grodzkiego z obrony wśelákiey obnázył / y śmier-
cia pokarał. Instanty mieczem wwołnit. Smo-
leńsk zdráda wzięty / y przez sto lat okrucieństwem
Moskiewskim ścisniony / dwuletnia expedycya
oswobodził / y wielościá budynków / y obrona
Zamku ozdobil. Wśytke szerokość włości Moskie-
wskich w tryumphia oddáne ośiadł. Czárá Mo-
skiewskie / Bázyliuszá Szuyckiego / z brácia Janem
y Demetryuszem / kárki ich pod nogi swoje / y há-
da wporność / skłonić przymusił. Zá iednym zki-
nieniem / wielu Miast sławnych ná brzegách Pont-
skiego morzá / ruine ku zawstyżeniu Bisurmanstiey
hárdości uczynił / y toż morze zpláwił wielká lic-
ba trupow Tureckich / wziawśy do więzienia Cy-
kuly Báse syná. Ktorego reke władáia ca płomie-
niem požarzył / po przedmieściach Konstanty-
nopskich z zátwożeniem swoim / Pogánin nie
raz widzał.

IAN III. KROL Szwedzki Dziad iego / y ten /
ieżeliż nie iáwnie Władysławowi powabem stánał
do sławy nieśmiertelney dzielnościá swoia / gdy
od wśytkich zgodnemi głosami / światłem piekno-
ści Szwedzkiey / ták Gottow y Wandalow przy-
znány ; y ozdoba iáko y nádzieia krwie Jágelowey /
przez zwiázek Malżeński (z Siostrá Augustá Já-
gelonidy / Kátháryzyna / Zygmuntá Pierwszego Cor-
ka / Krolow Polskich) światu ogłoszony / przez kto-
ra roz-

ra rozkrzewioney fámiliey Jágelow/ linia zátrzy-
mana ná Władysława.

GVSTAW I. Kryká/ Krol Szwedzki/
Prádziad iego/ obrońcá wyswobadzáacy z pod-
dánstwa wolność Szwedzka/ Dunstich Krolow Chron.
síla przyniewolona; nie zmieszanym strumieniem Dauid.
z dawnego źródła Kryká świętego/ (ktory żył oko- Hytrai
ło Roku 1150.) y przez Birgitte Kryká Oycá swe- A. 1520
go Márte/ dziedziczkę krolestwa Szwedzkiego: y Paul. Pia
przez poprzedzáacych Krolow/ iáko Krolá Ste- secki
noná Stur/ y ich małżonki/ światobliwemi sprá- Episc.
wami/ odważnemi dziełami/ sławnemi y bitnemi Præmisl.
zwycięstwami/ meństwem wielkiem/ áboż nie dosta- Chron.
tnie ná nášego WŁADYSŁAWA eminencyey záz- char. 12.
siagnał ?

Opuśćżam Krolow Polskich przywłaszczone
przyrodnie temu Cnoty/ miánowicie Jágelowego
plemienia tu záleceniu / z ktorych liniey liczymy
ośmi Krolow Polskich/ dwuch Węgierskich/ dwuch
Czeskich/ dwuch Kárdynalow y Biskupow/ káno-
nizowanego świętego/ s. Kázimierzá/ y tak wiele Stryko-
Krolewien/ z wielá fámiliey wysokich zpowino- wskil. 13
wáconych / zwłászczá Siostre rodzona Alexán- Cap. 5.
dre Jágela/ zá Semowitá Mázowieckie Kíaze iáko Cesa-
wydana/ z ktorey zplodzona Cymbárká/ dána była rze ida z
w małżeństvo Ernestowi ArcyKíazęciu Kákuskie- Iágelowej
mu. Tá wrodzila FRYDERIKA III. Rzymskiego Ce- Fámiliey
sárzá/ ArcyKíaze Kákuskie. Fryderyk záś Cesarz
A 3 Práwnuk

Práwnnik Olgerdow z Eleonory / Edwardá Kro-
lá Portugálskiego Corki / vrodził MAXIMILIANA
Cesarzá. Máximilian z Máryiey / Károlusa Xiaże-
cia Burgundyjskiego Corki iedyney dziedziczki /
Philipá Krolá Hiszpáńskiego. Philip zaś KA-
ROLVSA V. Cesarzá y Krolá Hiszpáńskiego / y Ferdynánda
drugiego Cesarzá Rzymskiego / Węgierstie-
go / y Czeskiego Krolá / ArcyXiaże Káustkie.

Znowu tenże Ferdynánd z Anny Wnuczki
Ioa: Sei- Jágelowey / Władysława Węgierstiego y Czeskiego
fred. in Krolá / Kázimierzá Jágelowiczá Syná Corki / v-
arborc rodził Máximilianá Cesarzá / Elektá Polskiego / od
Anicia- ktorego inż y do terażnieyszych Cesarzow powi-
na, siue nowátosć wkrzewiona / pomnażać sie wiecznością
inGena- ol: Dó. będzie / á ponieważ lepiey to światu wszytkiemu
Austria: wiadomo / ániżeli tego bláhy wzrok ciékawosći
moiey doyrzec mogł / ia skłániam nieudolne żagle
plytkiego dowcipu / tám / gdzie wdzięcznosć popez-
dza widzieć / iáko celnieyszy powód do życziwosći
náture záwziela / áby nie przodków / ale własne-
mi cnotámi / nieśmiertelnemi láty we wszelákiey
szczęśliwosći zupełnego / ná zádzíwienie wystáwila.

Jáwna y pierwsza życziwosć náture niechay
tá będzie / twarz y Cere wszytkiey plci Náiásniey-
szej swietey Pámieci Anny mátki iego (Siostry
teraz światu szczęśliwie pánuiacego FERDYNAN-
DA III. Cesarzá Rzymstiego) wspániálosćia y po-
waga / przez wszytek czas noszenia osobliwiey zdo-
bilá /

biś/a/aby śnać w żywocie iey/o zakrytych pociechách
nie wiatlemi nadziejami vperwiała.

A podobnie iakoby na potwierdzenie faworu
swego/te impreze vpodobala/iż w dzień swietych/
ś. Primusa y Szczęsnego Męczenników (aby *vrodził*
Primasem w szczęśliwości był) vrodził sie/ *wszystkie Dnia*
tłkiem światu na podziw/ rozumom ciekawym na *9. Czerw-*
zaostrzenie/ nieprzyjaciolom na zatrwożenie/ po *ca Roku*
stronnym Narodom na zazdrość/ Koronie zaś *1595.*
Polskiej/ y Rodzicom Najasnieyszym tu wieczney
ozdobie y pociesze. A przy onym znakomitym ob-
darze czerstwości y wdzięczności/ w pieknym y sub-
telnym złożeniu członków (wszystkich glos był) że
Krolem vrodzonym/ sławie nieśmiertelney na od-
chowanie widzieli oddanego/ gdyż zaraz w nie-
winności podraśtaiącey/ niebieskiego prawie do-
wcipu promienie wynikały/ ztąd wieśsze glosy *P. Skar-*
wszystkich sławiły/ że światła wspaniałości poste- *ga Soc.*
płowiego/ nie ten świat tylko/ ale y drugie (gdy- *Iesu in.*
by według baśni niektórych były) do vkontento- *Præf.*
wania beda miały dosyć. *Conc.*

Świadkiem cie wzywam Przechacna Koro-
no Polska/ ktora oczyma swemi dozorca bylas/ y
pamiętnikiem iestes młodości iego/ wyznayż iezeliż
mnieysza chwała z ląty dostałszemi potykała WŁA-
DISŁAWA. Wiem że rzeczeń/ iednego Krolewica
maiestatowi w powod oddane fortuny wodza wi-
dzieć bylo/ktorymiby poiete wśhelako zamysły swo-
ie skute-

Szczęście ie skutecznie zdarzał. Sławie iego niebiosá y de-
iego wiel kreć wielmożności gorney / skłaniać sie przed-
kie w mło siewzięciu iego pozwaláły. Skryte w ziemnych
dości. wnetrznościach skárbnice/ iemu sie ná powolność

z dostátkami swemi poddawały. Przysley mo-
 żności fundáment/ y powstáiacemu pánowaniu/
 favor pospolitego człowieka/ w pierwszym wieku
 iuż mu sie do skłonności przysposabiał/ y nie opisu-
 iac iemu lat do własności/ przez dojrzałego wie-
 ku szrodki/ wenerácyá powinna iemu wyrządzał.

Wiec iáko szcep nowy/ gdy mu buyna ziemiá
 pluzy/ podraśtaniem nie leniwym/ nádzicie poży-
 tku nieplonnego wydaie/ ták y Twoy Władysław
 Korono Polska / idac w látach podraśtáiacych
 zá chęcią młodości/ ktora go do krolewskich tro-
 pow ciągnelá / lub mu to ledwie pierwszy kwiat
 zrániał skronie / byl iuż wzorem nie tylko młodzi
 wieku swego/ ále y potomności wieczney/ bo w dro-
 bnieyszych látach/ y wieku ieszcze miekkiego/ czeka-
 nia dalekie y zwołóci czasow niewdzięcznych/ iuż
 nadgradzał.

Nie wspomione tu/ iáko w tych lećciach przed
 wszytkiem / zabawy y ćwiczenia / krolewskie rá-
 częy/ ná wysoko pochwale szczęście iemu dárzyło/
 to iednák co pámieci godno trudno zapomniec; iá-
 ko stáranie ráczey á nie ćwiczeniem postępk iego
 dálse byly/ gdyż powabnieysze v siebie wzmianki o
 dzielności Hetmánow walecznych/ Krolow wiel-
 kiey mo-
 Zábawy
 iego w
 młodości.

kiey możności / á nie miekkich y wypieścżonych
 delicjach śacował. Ciekawości dowcipu iego do
 poiecia y zrozumienia kunsztow wynálezionych/
 reki sposobienie do buławy/ mlodych ramiom do
 ciężkiej zbroi zwyčajenie/ ieżeliż nie to znaczyło/ iż
 w latach następniacych obaczy y dozna potom-
 ność/ że on Oycem Oczyszny y zwycieżca wszytkich
 iey nieprzyjaciol będzie. Pámietal zámwse/ iż tylko
 rozumem oświeconym y też dzielnością sławna/ Orich.
 przed Bogiem y przed ludźmi ślácherności Cnot Coloq.
 dowodzić trzeba/ y przetoż w tym pierwszym wie-
 ku/ iuż y z reki/ y z stroni wesoley/ obfite vciechy
 wszytkim zplywały. Widzieć było iáko żołnierzá/
 między Märtialistami/ Senatorá między rzadza-
 cymi/ wczonego między rozmawiaiacymi/ Oycá
 między poddanymi/ dobrodziejá między niedostá-
 tnimi. Wdżieczności y gládkości mowy iego/ wie-
 zy nád kámar słodsze/ ktore iáko ponikámi táie-
 mnemi/ ludzkościá dziwna przenikáiac zá wklá-
 dnościá obyczáiom/ kto taki opiše wladza? Kto
 w nim wyrázi tak Oczysztych iáko y postronnych
 dzieiom wiadomość dostáteczna? wspanialosc w
 poszeptách przy mlodosci cudowna? ktora (rze-
 telniey rzeka) zwierciádlem byla dostónalosci
 wszytkich Monárchow. Ten sam bystre rozumy
 pátrzáiacych y pisacych tepil/ bo nieprożnemi čás
 wieku swego zaprzatal zabawkami/ lecz aby nieży-
 cziwey niepámieci pochopowi wstret zatrzymal/
 B zaraz w

zaráz w tey młodości pilnością czytania poważ-
 nych Authorow/ za nabespiecznięsja obrone ma-
 iestatowi Krolewstwu przysposabiał / zawse sie
 do ich społeczności/ zewnetrzna postudność / y
 dobra sława zachęcając.

Waffenb
 par. 1.
 lib. 1.
 cap. 1.

Obrány
 od Mo-
 skwy na
 Cesar-
 stwo.

Jakoż nieplonna w zamysłach otucha była/
 vznaly te początki za skuteczne/ daleko odległego
 Arkturu pulnocnego Pánstwa Moskiewskie/
 (czy vblizyc moglo szczęście temu/ ktorego powod-
 w regimencie wielowładna prawica Bostwa trzy-
 mala?) że ieszcze w leciech niedożyłzalemu pod-
 dac sie w posłuszeństwo / za szczegulne szczęście ro-
 zumieli. Ktore vpodobanie Roku 1610. Miesiaca
 Września/ przez Mścislawa y Galithniusa/ z prze-
 dnieszymi Boiarami y Patriarcha swoim/ między
 Moskwa miastem y obozem Polskim/ przy obecno-
 ści / sławney Pamięci Jásnie Wielmożnego
 Stánislawa Żolkiewskiego/ Hermana Generálnego
 go / chetnie poprzyślegli/ y Wielkiem Książciem
 wszytkiej Moskwy przyznali.

O skryta wielmożności Bostka/ iako ty ieszes
 niepościgła rozumem/ y iak wiele mozesz? bo wey-
 żrzawszy glebiey na postepuiace czasy/ przyzna ka-
 żdy/ iż tym wielksze pieczolowania fortuna o WLA-
 DYSŁAWIE wynaydowala/ aby mu wielkych godno-
 ści wiecznością/ przy okazyey wśelakiej/ nie tylko
 władnością nądziei/ ale y skutecznością przysposo-
 bila. X niechay to/ że z wielkiej swieobody/ sluby y
 wiare

wiare przyobiecana w lekkość odmienili/rozumie- ^{Znowu}
 iac Wodzą iednego Federowiczá obrawszy/ tymb ^{odmienia}
 spiecznię do swęywoli wstep miec. Nie ná vblize- ^{ia przy-}
 nie iednáń sławy WŁADYSLAWA tak odmiana była/ ^{siegg.}
 ale aby krzywoprzysięstwem zmiennicy nápiatno- ^{Waffen-}
 wali ná sobie/ wielkše zawstyżenie y pohánbienie ^{berg: in}
 swoje/ WŁADYSLAWOWI zaś wieczna chwale y nie- ^{Gest.}
 śmiertelna sławe. X przetoż niezmienniona nádzie- ^{Vlad.}
 ie zátrzymawał w życzliwych sercach/ meżnych Po- ^{part. 1.}
 lakow/ bo vprosiwszy pomocy od Oycá łaskawego ^{lib. 1.}
 święty Pámieci ZYGMUNTA III. á przytym bogo- ^{cap. 2.}
 sławienstwo/ y chetni y weseli dla dostojności y cás-
 łości Máiestatu iego vmierac/ Cni Polacy pozwo- ^{Wypła-}
 lili. Dáiac Pisarzom potomnym krew swoje ná tyn- ^{wia się do}
 kture/ aby nie tylko dzielne ich spráwy/ wiecznym ^{Moskwy}
 časom ludzkim ku wiadomości podáli/ ale y to wy- ^{z wielką}
 ráżili/ iż y wysokie vrodzenie/ miłość ich ku WŁA- ^{ochotę.}
 DYSŁAWOWI Krolewiczowi/ lekko śćacowała.

Tu wysokiey potrzebáby mi wymowy/ ábym
 wypowiedział to/ iáko ciężka síla zwycięzcy WŁADY-
 SLAWA/ Nowogrodzkich/ Stárodubskich/ Czerni-
 chowskich Państw/ włościom/ miástom/ y Zam- ^{Idem ibi}
 kom/ dla lekkomyślności obráźliwey była. Wyzna- ^{dem.}
 wa to podziśdzien Moskiewska kráina/ że nie nie-
 dotkliwego nie miała w sobie/ od ręki władney ie-
 go/ bo Rezanńskie budynki zpuszczone. Włodymir- ^{Zwycię-}
 stie Państwo złupione. Nowogrodzkich Powiá- ^{stwa iego}
 tow máłego y wielkiego dostátli zplondrowáne. ^{w Mo-}
 skwie.

Astracháńskie y Kázáńskie hordy wycienczone. Pe-
 rymuyscy y Pizaryyscy dziedzicy/ w żalu y boiaźni
 zostawieni. Słowẽ/ wszytek kraj Ruskiej świebo-
 dy/ od morza Káspyjskiego aż do Oceanu zmárzle-
 go/ y Lápplándow brzegu/ ná ieden wzór do wkará-
 nia zostawil innym Narodom/ dosyc stráśno ż gdyż
 przez kilka lat potym ná żadney slobodzie/ żadney
 z ludzi osiadłości nie było widzieć. Ale przy tey su-
 rowey sprawiedliwości Zwycięzce / nie były po-
 stronnemi łaskawosc y dobrotnosc od Máiestas-
 tu/ bo pokazal to przez skłonność miłosćiwá swoje
 (przy miękkiy młodości cud wielki/ máiac inż w
 swych rękách ich wszytkich śmierć y żywot przez
 zwycięstwo) iż y tak w przewrotney wierze posła-
 kowanym zmiennikom/ żebrzącym iednak miło-
 sierdzia/ ná lat czternaście pokoiu pozwolil/ odda-
 wszy im do tego Janá y Demetryusá Szuysskich
 (bo Hetman ich brát Bázylius/ vmárl byl w wie-
 żeniu w Wárszawie) y Sechiná z innymi Boiárzy-
 niami/ zá vpewnieniem takowym/ áby nigdy oreża
 przeciwko Oyczyźnie nie podnośili/ á iemu przy ty-
 tule Páństwa pewne/ W. X. Mostiewskiego wie-
 czyni czasy oddali.

A. 1617.

idem

ibidem.

Pokoiu po

zwala ná

lat 14.

Lotnieyszych pior szukałbym/ ścigác tego Orle-
 ciá zamysly po tey wiktoryiey/ gdyby mi sie sławá/
 nie tak chybkimi wyśkokami zdála dopędzác/ á tá-
 mi tak strzydlem lekkim muszczac vcho odnosi.
 Wiedzac Władysław Krolewic dobrze/ z podania
 wielkich

wielkich y godnych rozsądkow/ że choćby niebo spie-
 ża zalane było/ kiedy w sercach Pańskich/ pobożność
 wkorzeniona będzie/ tam wszelakie błogosławień-
 stwa obfitością zawsze zplywają. Wszakże się na
 tej nadziei zasądziwszy/ z doskonałszy w tym/ a
 mianowicie z Rodzicą swego podobieństwo przy-
 bierac vmyślił. Jakoż nie bezskrytey ordynacyey
 takowey zamysł Bog szczęścił/ ku większey apparen-
 cyey sławie y Cnotom iego. Abowiem zabawia-
 iac się na takowych exercytacyách/ między konuer-
 ścacya niebieskich prawnie dowcipow/ z przypodobá-
 niem Właściwiejszego Rodzicą/ którego był zwykł
 codziennie pewnych godzin porannych/ z kościoła
 y do kościoła s. Jana w Warszawie doprowadzać/
 aż w niebezpiecznym/ ách nigdy w Polsce nie słycha-
 nym razie! stanął się Syn Oycu Oycem/ gdy on
 Tyranski trzeci raz w głowę ciekaniem zawie-
 dziony/ nieubożna fantazyja zainużonego złoçynce/
 bronia własna zatrzymał/ aby wszystkich zdrowia
 nienaruszona została.

Piaśceki
 A. 1620
 Vassenb
 lib. 3.
 par. 1.
 cap. 3.
 Zygmun-
 ta III. od
 vderze-
 nia trze-
 ćiego obra-
 nia.

O szczęśliwy Synu/ iż rzeka tak do ciebie z tej
 cudowney dzielności y miłości Synowskiej/ wize-
 runk prawdziwy/ iako na Dyamentcie na sercach
 Polskich wiecznością zostawiles/ bo już ciebie dla
 tej czynney pobożności/ nie tylko Wielkim Książ-
 cciem Mostiewskim/ ale wielkim Obróńcą Ko-
 rony Polskiej/ głos pospolity wielbić będzie. Jak-
 oż nieomylnie taka wieść o dalszych obronách
 była; gdy

*Wyprawa się
znowu do
Włoch
przeciw
Osmano-
wi.*

Iac. So-
biecki
Cast.
Crac.
lib. 1.

była; gdy w tymże Roku wyniesiony gorliwa du-
mnością Osman Cár Turecki/ przez powabną na-
mowę przypochlebników Skinder Bąse/ Tomse
Włoszyną/ y Ali Bąse Wezyrą/ ktorzy przez
śmierć świętey pamięci Hetmanów na Czechorze/
wszystkich Synów Koronnych/ á potym y przyle-
gle w wszytkiey Europie Państwa/ iednym zacia-
giem ochłonać śnádno obiecowáli. A lubo zdro-
wsze Hálil Bąsá/ y Mosty stárszy iego Wieśćzbierz
rády iemu podawáli/ áby takowego niešťczęśliwe-
go zaciągu poniechal/ on iednąť vsáiac oney zgrái/
która byl z Azyye/ z Afryki/ y Europy wzruszył/
iákoby to nieomylnie bylo/ pewnych Państw y Kro-
lestw/ Pánem się y dziedzicem tytułował.

Waffenb
lib. 2.
par. 1.
cap. 1.

*Popis
woyska
Tureckie
go-
Iac. So-
biecki
ibid.*

Liczył ten bezdenny w chciwości Pogánin/ przy-
popisie pierwszym ná te expedyca/ pogłowia woj-
ska swego siedmkróć sto tysiecy/ z wielkim bárzo
tłumem Wielbładow/ stoniów y Múłow/ y te trzo-
de zágnawszy ná pogranicze wkráyne y Włoskie/ y
nád brzegami Dniestrowemi/ wespół z Tátárská
horda Dziám begiereiá/ Choćimia blisko/ triumph
w głowie v siebie vprzedżiony czyniac/ iáko śnie-
giem w iednym dniu/ namiotów wielościá zasypal/
áby śnac śmiesznieyszą fortunę igráskę przez to wy-
stáwil. A nie mogli sie ten Pogánin z chciwości sz-
loney/ w słabości swoiey porozumiec/ lubo wido-
cznie vprzedżály sromotne wtarczki z nászymi/ iá-
ko też y iego zamysł okóło Kámieńcá Podolskiego
złósowa-

złásowány. Tey bowiem fortece/ gdy chciał swo-
 ia osoba dostać/ miał woystką na kilkádżiesiąt ty-
 ściecy/ y już z pewna otucha przystąpiwszy sie pod
 nie/ obaczy niespodziwiana od Boga samego zosta-
 wiona obrone/ y tak zawstydzony rzeknie/ niechay-
 że tey fortece sam Bog dobywa.

Piaśceki
 A. 1621.

Allec odtąd y WŁADYSŁAWOWI wiekopomnemi
 ląty/ będzie sława kwićnela / gdy ábowiem już po-
 dziesiąci bitwach niefortunnych z Hetmánami ná-
 szymi/ tak przed przyiązdem WŁADYSŁAWOWYM do
 obozu / iáko y przy bytności iego/ wstępniony był
 Osman pyśny w nádziei płonney/ ostatniego szczę-
 ścia wszytka siła poćusić vmyślił/ ná ten czas gdy
 zemolony choroba náš Obróńca WŁADYSŁAW pod
 Namiotem/ z kilka regimentow zdrowia iego pil-
 nującymi zostawał. O dziwna w niepoietey ni-
 gdy skrytości spráwa! ácz leżacemu ná lożu prá-
 wie/ Bog wiktorya z Pogániną oddáie.

Zwycię-
 stwo iego
 pod Choć-
 mem.

Wywártey bowiem síle Jánczárów (nád-
 zwyczaj ich vzbroyonych) pieśnych w dzień ś.
 Wencestawa/ gdy już Lisowskiich Zaporozánów
 obroná dluzey trzymać nie zdolýwała; gdy y po-
 bliższe posilki Rusinowskiiego nádwatlone/ tymże
 impetem były. Oczerstwiále duchy ná takowy pro-
 spekt/ z nayglebszych wnetrznosci płomieniem wy-
 nikác w WŁADYSŁAWIE zdály sie/ ábowiem zapomnia
 wszy Náiestatu y zdrowia własnego (lubo tuż
 wedle boku iego/ zchorzálemu żołdatowi kula
 dzielna

Iacob.
 Sobieski
 lib. 3.

Idem
 ibidem.

Niebespie
czeństwo
jego.

dzielna głowę odtraciła) na ostateczny posiłek w:
stepniącym/ tam prawie/ gdzie sam Mars w opale
ziął przybiega/ aby nadzieie zwatłona w szczęście
odmienił. A żata ochotna chybkoscia iego/ na:
tychmiast widzieć było/ (a Pan Bog szczęście da:
rzył/ y przyczyna tegoż Świętego) iż tam gdzie
zwycięzonych w wieczna niewola zwycięstwo przy:
muszało/ opacznie oraz zmienila dzielność WŁADY-
SLAWA. Bo ci bez nadzieie bedacy tryumph w rękach
swoich otrzymali/ czym wszystkie butność Pogánstka
w hanbe sromotna/ y watle zkoloryzowane nadzie-
ie/ na wieczny pośmiech światau wszystkiemu zosta-
wil. A on ktory wysokolotney butności/ nigdy do
żadney pokory nie skłaniał/ widzac tak wiele gawes-
dzi swoiey pobitey: po sześciu dziesiąt działy wiecey
daremne nieprzestayne strzelania / na ktorych wy-
strzelenie/ ziemią w gleb wstepować sie zdala: y Ka-
rakaśsego Bąsę zabitego/ zmilknawszy z zatrwożes-
nia/ aż possepney twarzy krew do serca zpedziwszy/
mroźnym oślebpieniem ściśnionych żrzenic/ obfite
ły tamże wyrzuca.

Waffenb
Par. I.
lib. I I.
cap. I.

Stan.
Lubien.
in Orat.
Sig. III.

Twar-
dowski
in legat.
Zbara:

Ekwiwały mu śnać głęboko w pamięci śluby
zmienione/ y płac już wymierzony na fabrykę Me-
cetu nieubożności/ (w ktorym z dziesięciu Polskich/
wiecznych pochodni światło pamiętka wiekuista
tryumfow iego zostawać miało) przez skutek for-
tuny/ w obietnicach zruinowany. Ciskał go śnać y
wszyscy niemniej dotkliwie/ gdy omylnie wspączone
myśli

myśli wmyślu chępliwego/ w pierwszey sile y śmia-
 łości/ niedoleżne z przymusu boiażni vznawał w
 sobie/ á tym bárżiey/ że nie omoczywszy reku we
 krwi Chrześcianaſtley/ zwycieſtwo nádzieia pożar-
 te/ poniewolnie wyżionać od siebie musiał/ zostá-
 wiwszy Koronę y Chrześcianaſtwo wſzytko w vpo-
 koieniu. Y tak groźliwych ſwiátu wſytkiemu Po-
 gánow/ ieden Bog/ ieden dzień/ ieden WŁADYSŁAW
 poſtromił. Wierz potomności náſtępnica/ wierz ^{Waffenb}
 lubo brzydki/ iednak iáſny dowód maſz dzielności ^{lib. II.}
 iego/ ſeſćdzieſiat tyſiecy ná polách Chocińſkich ^{Par. I.}
 trupow Pogánſkich zoſtawionych/ tyle ábo wiecey
 od niezdrowego powietrza w drodze zamárłych. ^{Piaſecki}
^{A. 1621.}

Godna záprawde wiecznościá od niepámieci
 oſwobodzić/ Walecznego Krolá ráczey/ á nie Kro-
 lewicá odpowiedz/ niektorym w tymże czáſie/ kto ^{Odpo-}
 rzy ſrożeiace co raz bárżiey widzac niewczáſy/ cze- ^{wiedz ślá}
 ſte do WŁADYSŁAWA wnoſili próſby/ áby dla cho- ^{chetna}
 rob zaráźliwych/ ktore ſie w obozie wſzczynáły/ ^{Władysła}
 zdrowia ná dálſze czáſy ochraniaiac/ do poblížſze- ^{wá.}
 go Miáſta pozwoili ná czás krotki/ y dla wczáſu
 w chorobie lepszego wſtąpić; á on ná perſwázye tá-
 kowe/ nie reſpektuiac ná zdrowie właſne/ odpowie-
 dział: Nie przyſtoyna to Synowi miłuiacemu prawdzi-
 wie Oyczyznę uczynić. Szczęśliwa Mátko/ ktora
 záchecić możeſz ſercá Synow/ ná tak nieodmienna
 y wyſoka poſtuge/ áby tym/ nád ſtodycze wſhelákie
 ſmierć ocukrowána była. Zazdroſcić ci ſwiát
 wſzytek

Waffenb
par. 1.
lib. 2.

wszystek tey prerogatywy musi. Stráchem ábo-
wiem zdiety m Narodom wszystkim w Chrześcian-
stwie/ nie inna wrośka była/ tylko iż tá Hydra ty-
śiacnoćroć główna/ przemogłszy siłę twoię poźrzeć
ich miała/ gdybys się za fortuny życliwościá zreki
Bostiey/ tym Synem/ iáko Herkulesem zaślónić by-
ła nie miała.

Ten
dzień
święty w
Kościół
świętym.

Dosyć to niechay potomności ná wzgárdę
Otomanow zostáie/ że dotąd między tymi Bissur-
mánkami przeklectwo przeraźliwsze y stráśnięsze
nie iest/ iáko gdy ktory z nich Chocimską porażkę/
drugiego przeklina. Jáko zaś pożyteczna tá wiktó-
rya Władysława światu Chrześciańskiemu była/
dzien tego zwycięstwa/ ktory iest dzieśiaty Pázdzier-
niká/ świecić náznaczony w Kościele świętym od
Nawyższego Pásterzá Grzegorzá XIII. Papieżá/
á potym od następcy iego Urbaná VIII. potwier-
dzony/ wiecznie wysławiać będzie. Sa o tym
pisma godnych Cudzoziemskich Pisarzow/ iż ná
Chrześciaństwo większego przestráchu nigdy nie
uczynił żaden Cesarz Turecki/ iáko w ten czas
Osman/ vporczywa tá swoia expedyca. Silność
nienawisći iego ztąd poymniemy/ że/ Babiloniey
wolał ná ten czas wystápić Persowi/ y z innymi sa-
śiadami wszystkimi/ iáki taki pokoy zatrzymać/ áby
tylko te woyska do swoich záwzietych zamysłow
wykonania/ w iednym mieyscu mogli być mieć zku-
pione; y Mustáphe Wezyrá/ ktory mu w zamy-
ślách

ściach plonnych troche bezpieczniey otuche omylna Sobiecki
 obiecowal/ nożem z gniewu własnemi rękami vde- lib. I.
 rzyl.

W iąkiey tedy eminencyiey/imie WŁADYSŁAWA
 światu wszytkiemu/ szczęśliwy ten tryumph zalecił/
 ścuple zciśnionej karcie tey nie podobna wypos-
 wiedzieć. Dość lichy dotkne; że iako lasy dźwięk Kocha-
 czynia od wolnych wiatrów wzruszone/ tak cichym nowski
 westchnieniem radość wszytkich serdeczna przenie in Hie-
 kaiać/ dalsza otuche o szczęściu iego wrożyła. Już rof. Hist.
 też y fortuna odtąd iasnieyszey podobności na kon- Radość z
 tencece wszytkich nie rozumiała/ nad obecność ie- tej wygra-
 go. Wiec żeby chęć iego do piękney sławy/ z ziem y ney na
 granic Koronnych powabić mogła/ podała mu po- wszytkim
 nęte godność sercowładnych dowcipow/ wielkich świecie.
 zwycięzcow odważne dzielności: ćwiczenia nie-
 posągłych wynalazkow: w municyach wojennych
 fabryki cudotworne; y aby oraz przez tych kon-
 uersacya y spólność/ równie sie w tych Cnotach za-
 prawiał/ a Oyczyźnie tak dla czasu wojny/ iako y
 pokoju pożytek iaki przyskarbić mogł/ pięknością
 słodziła. A tenże sposob za nayskuteczniejszy do pra-
 ktyki w Rzadzie politycznym/ od Rodzica świętey
 Pamięci przez konsens otrzymuie. Wy twárdyś to
 wdzięczności węzeł twoy na lichosć moie z w dale-
 kie obligi żenieś nieudolności moiey wymowy/
 strzymay proszę z lecz ponieważ mie wymowionym
 mieć niechceś/ inaczey zacząć o tey wyprawie w

W y i e z -
d z a d o C u
d z y c h
k r a i n .

W a s s e n b
p a r . I .
l i b . 5 .
A . 1 6 2 4
1 7 . M a j .

I d e m .

W W i e -
d n i u v
F e r d . C e -
s a r z a .

kráie Cudze W^{LADYSLAVVA} nie moge/ tylko/ iż ten
fawor Rodzicá swego szczęśliwością/ y nád pomy-
ślné pociechy ścaciował sobie. Bo tamże w Wár-
sawie zaráz Synowskiéy dosyć czyniac powinno-
ści/ Naiásnieyszych Rodzicow y bráciey miłość zte-
stniona w żalu/ miłym pożegnaniem zostawnie/ y
obiecane wotá ofiarowawszy Nátce Bózey przy
obrazie Czesłochowskim/ w Nysie Károla Arcy-
Kiaże Słaskie/ dość fortunnie; pierwey widziá-
ny/ niż spodziewány nawiedza.

Poiázdu dalszego/ śnadź kredens sławá z mi-
łościá ná sie przyiely/ vbiegáiac przodkiem/ áby
grácy w wdzięczności/ checi w ochote/ ludzkość
w powolności gotowymi/ tak ná Dworách Cesa-
rskich/ Krolewskich/ ArcyKiażeczych/ iáko y innych
Potentatow/ ná przywitánie iego czekali. Y nie
inaczej stáránia swoje weryfikowály / káždy bo-
wiem w myślách swoich wielkie nádzieie gotowal/
y rózne pociechy obiecowali sobie różni Dynásto-
wie. Vbiegal káždy checi iego ieden przed drugim/
bo śnadź zwycięzał wszytkich sercá / wyrok niebie-
skiego zdánia z w Cesarstkiey pokrewności v^{FERDY-}
^{NANDA} II. gdy y słowá ná opowiedzenie ludzkości
y serdecznych radości niedostáteczne zdály sie/ żrze-
nicámi zámoczonemi/ w kropłách lez obfitych/ gleb-
sze skrytości sercá wyrażáli. Już tam y wesolostí
róznych koncertow słodkoplýnney muzyki przyto-
mność iego raczyli/ iuz y w potáiemnych skárbnic-
ách de-

cách delectować oczy y zmysły/ tak nowością iako
y wybornością wolno iemu było. Owo zgola
wszystkie pieśszoty zebrane z swiata/ iako w iednym
fragu na Dworze Szwagra swego FERDYNANDA II.
widzial WŁADYSŁAW na vkontentowanie swoje.
Nawet przylegle Cesarstwu miasta podarunkami
wspanialszymi śacowali sobie/ z lineamentow po-
staw wykonterfetowana/ nadgradzając iakoby
nieszczescie/ że przytomnego widzieć szczescie im
zayrzalo.

Jeżeliż tak sławą iego wiele mogła/ a ktożby
był przytomności iego/ szczescia tego zabraniał/ a-
by sie był niemiał miekzyć z pelnego serca/ do vs-
wypływaiaca słodkości y wdzięczności. Smie-
le rzeke/ na ramięiach rączey wszystkich ochota po-
stepniacego/ aniżeli poieżdżaiacego widzieć było; y w Mi-
nie tak niewytrzymanym ssturmem Miasta/ Sam-^{stach Nie-}
ki/ y fortece niewolic sie dádza / iako iego sława ^{mieckich}
przymuszone z dobrej woli animusze wszystkich mu-^{radość za}
siaty. To dzwiekiem ogromnym zdołal radość ^{iego przy-}
oglašaiac/ y z wesolymi glosami / z miast gromá-^{iazdem.}
dnymi huscami wybiegaiac/ iako w Kolnie/ w Ju-
liaku/ w Aquisgranie/ w Báhárze Geldreyey/ w
Norymberku/ w Auspurku / y innych sławnych
Niemieckich Miastach iemu wyrzadzali. To ná-^{Idem.}
koniec vraczeniem obfituiacych dostátkow częstu-
iac/ iako tego doznał w wielkiey ochocie/ od Mlá-
ximilianá Elektora Bawárskiego w Monachu;
C 3 także

także w Salsburku od Arcybiskupa Moguncckiego Elektora; także w Boppardzie od Arcybiskupa Trewirenskiego; w Bonnii od Elektora y Arcybiskupa Kolenckiego/ y tamże przez listy y Komisarze/ od Wolfanga Gwilhelma Neuburskiego/ Juliusa/ y Klivia/ Książęcia/ y innych wielu.

*Także w
w Nider-
landzie.*

Idem.

Równie miłość ku Władysławowi y w Belgium samym/ świata wszystkiego piękności/ y nauk celniejszy Należać/ mogła; bo jeżeli nie różne honory od tych/ iakie miał w Cesarstwie Monarchii/ tedy życliwsze/ aniżeli podobno od wszystkiej Europy widzieć mogł. Koniekturą namnielszą tey weneracyi/ miejsce na pięć mil/ które rąchuią z Louanium do Bruksel/ tak za przejazdem iego ludne było/ że raczej targowiskiem zaścianym z ludźmi poprzedzających/ wyścigających/ miastających/ oczekiwających/ niż wac słusnie przynależało/ aniżeli polem rozprzestrzenionym.

*Także w
Hispań-
skich Pań-
stwach.*

Jakiey Magnificencyi y Klarą Eugenią/ Infantą Hispańskiego królestwa/ pokrewną iego/ przy przywitaniu zażyła/ wiecznością przykład potężności zostaje/ iakiego traktamentu zażywać na wraczenie Króla albo Monarchy iakiego naywaleczniejszego/ którykolwiek z Monarchow będzie miał. Pamięć tey łaski tym terminuje/ (opuszczając wiele innych honorow) iż wrzedy wysokie y walcące Monarchii Hispańskiej/ według zdania swego/ aby nieznanym nieznanym konse-

rował.

rował; także więźnie podług woli y w podobania
 swego aby w wolniał/ całe iemu poddała pod wła-
 dza była. A samże Hetman wielkiej Potegi Hi-
 spańskiej/ Ambroży Spinolá/ maż nieporówna-
 ny/ w obozie pod Breda/ iako prezencya WŁADY-
 SKA WAWA wielce poważał sobie/ niech tylko ten znał
 affektu iego będzie/ że społobiednego posiedzenia z
 WŁADYSŁAWEM/ niegodnym się bydy osadził/ w stu-
 ge sobie tylko do stołu za szczęście przypisuiac/ i-
 kż nie inaczey uczynił. Nie wstydał się tak wielki
 Hetman/ y biegły dosyć w rostopności y w dziel-
 ności wojennej/ WŁADYSŁAWA dzielniejszy rozumieć.
 Gdy bowiem tylko z powieści swego iez-
 dnego żołnierza w slyszal zdanie Krolewica/ przy-
 ogledowaniu municyey obozowych/ iż dobrzeby
 Kástel na pewnym miejscu wystawić / tegoż dnia
 na tymże miejscu gdzie Krolewic rozumiał/ podo-
 bniejszy nad wszytkie wrgotowano/ pod imieniem
 Forteca dell Principe di Polognia. Iakoż skutek to
 pokazał/ że nie daremna rada iego była/ gdyż for-
 tunna Spinoli/ a miastu nieprzyacielskiemu bárzo
 škodliwa/ wszytek świat te fortyfikacya slawił.

*W obozie
Hispań-
skim.*

*Waffenb
par. 1.
lib. 3.*

*P. Olze
wki S.I.
in Orat.
Coron.
Vlad. IV*

Ale obroćmy y do Włoskich kráiorw oczy/ á
 obaczmy/ że godniejszy w nas poddanych swo-
 ich/ bedac Krolem y Panem naszym/ nie vznałby
 był chęci/ y poszanowania/ iákich od Potentatow
 kráiu tamtecznego/ y Miast/ iako też y od Nawyż-
 szego Pasterza VRBANA VIII. Papieża doznał.
 Świado-

*Także we
Włoskiej
ziemi.*

Świadczeniem ten áffekt wyciśniony ná Pápięrze/
niechay wieczności wyswiadcza/ iákiey był powa-
gi y reputacyiey sława sama/ lub bez prezencyiey v
wszystkiego świata.

VPODOBANY W CHRYSYSTVSIE SYN V NASZ.

*List od Vr-
baná VIII*

Zdrowia y Apostolskie Błogostáwieniestwo.

aby przy- **T**A Oyczyzna ludzkiego rodzaju, która wielekroć wbroio-
iechał náných zwycięzców Krolestw, widziała upadających w gro-
Iubileus. bu Rybitwiego, gdy już czas niemáły teskliwemi otuchami,
życzy cie sobie przywitać, bliskim teraz przyiádem w ná-
dziei swoiey wielce sie cieszy. Ponieważ tedy náznaczona
Roku Chrześciańskiego, y s. Iubileusá Vroczyść wierz-
cych wszystkich, do Światnice Wiáry przywoływa, wdzie-
cznym Niebieskiemu y ludzkiemu pozrzeniu bedzieś Kro-
lewicu Polski, który krolewska młodość swoie iáśnieiacemi
zwyciestwami kościołowi zalecił. Wzburzony oraz z
Aquilonu y z Wschodniego kátá, tłum Turkow y Tátárow,
który wszystkiey Europie nie dawnych czasów potopem miał
bydź. Rzym wie, iż jest Krolewicá Polskiego dzielnością
zniesiony, y przymusony, boiázliwa ugoda, y szpetná wcie-
czka żywot odkupować. Ztąd pomyslić możesz, iż cie w
Mieście tym, w miłości wszyscy życzliwymi głosámi czcić
beda, gdzie meżności twoiey znaki, które Chrześciaństwu
fortecami stáneły, zgodliwymi różnych narodow głosámi
ustawione sá. My zaś, którzy od dawná tryumphiácego
imienia twego sławie życzliwymi iestemy, Apostolskicy mi-
łości rámieniem przywitamy cie ozdobo Pulnocnego kráiu,
y Wiáry obrońco. Wiedz tedy że wysokie przyiádem two-
im, Pá-

im, Pasterzskicy miłości pociechy sprawiś, które zapewne wi-
dzieć będzieś, iako wielce poważamy te Xiażetá, którzy Po-
gáńska nieżbożność gubia, niebieskie krolestwo na ziemi po-
mnażaiac. Mysł nasze dostateczniej wyrażi, kochány
Syn Mágalloty, straży naszej Genarál - Mieysce trzymáia-
cy, Bárberyna Synowicá naszego Wuy, y Kárdynała Ma-
gallotego brátá, którego nam namilszego do ciebie posyła-
my, aby tobie Apostolskie písanie oddaiac, Oycowskie wte-
sknienie nasze tobie oznaymil. Ten zaś skłonność zwyczaj-
u naszego wyrażaiacym nalepiey będzie rozumiany, gdy
wszelakiey powinności, y usługi sposobámi záchecić będzie
mógł, takowego Krolewica. Ktoremu do nas przyjeżdżaiace-
mu, szczęśliwego poidźdu życzymy, y Apostolskiego błogo-
sławieństwa miłościwie pozwalamy. Dano w Rzymie u
ś. Piotra pod pieczęcią Rybitwá. Dnia 28. Páździerniká.
Roku 1624. Pásterstwa naszego Roku Wtorego.

Tám przyiechawszy / iako obecnością swoią ^{W Rzy-}
kontentował wszytkich / słowem powiem / iż nie ^{mie ra-}
moglby był mieć wiekšey Rycerstwá gromády w ^{dość wiel}
koło siebie / lubby był Orient y Occident wszytek ^{ka z przy-}
zwoiował. Widzieć tám było zá przyiázdem iego ^{iáźdu ie-}
ná przepych z innymi wszytkimi ludzkość Rzymu o ^{go.}
pierwość się rozpieráiacą. Ubiegał się każdy pier-
wszym do szczęścia tego / aby się był nápatrzał iego
twarzy do wkontentowania. A ieżeli to rzecz ro-
wnaż tedy rzecz moge / iż podobniejšey wesolóści
w Rzymie żaden Monárchá Rzymski triumphem
swoim nie sprawił / iako swym przyiázdem nasz
D WLA-

P. Olfze
włki S.I.
in Orat.
Coron.
Vlad.IV
Oćiec s.
bánkietu-
ie Włady-
slawa.

WŁADYSŁAW Krolewie/ pod ten czas Polski y
Szwedzki. W Kuryiey Papieżkiey/ ten tryb posta-
nowania zachowano; przy potrawach na publi-
cznym bankiecie/ od wymysłów wynalezionych/
Historia wszytkiey tey Ekspedycyei z Osmanem
wierszem gładkim/ przy krotosilney muzyce/ przez
Janá Czampolá/ Sekretarzá y Kámeryerá Pa-
pieżkiego/ złożona spiewano/ y nie inaczej traktá-
mentu y ochoty tey rozumieć mamy/ tylko męstwa
iego wizerunki żywe/ y głośnie o fortunie szczęśli-
wey v swiata/ y ánimuszu wspaniałego iezyki mo-
wiace. A sam zaś Oćiec święty/ ludzkość tymi
znakami Hieroglifikował.

Waffenb
lib. 3.
par. 1.
cap. 2.
S. Wero-
niki ve-
lum w re
kách nośi-
stu wygrá-
nych bitew
byli zwycię-
zcami, zrowna.
y ludziom
błogostá-
wi.

Miedzy wiela znákomitych honorów/ ten
oświadczył pierwszy/ iż nád wszytkich Monár-
chów swiata wieku támtiecznego/ poważał go so-
bie/ bo tak kontrowertuiacych Kárdynałów; ie-
żeli ma bydź KARLOVVI V. Cesarzowi przyro-
wnány w tym/ áby mógł welum s. Weroniki w re-
kách swoich iáko y on trzymać v spokoju. WŁADY-
SLAW nie tylko Károlowi V. ále y tym, którzyby trzydzie-
ściu wygránych bitew byli zwycięzcami, zrowna.

Miecz y
Mitre po
święcony
bierze.

Ceremoniey zwyczajność dawna/ przy po-
święcaniu mieczá y Mitry odmienił/ ná znak fa-
woru niepospolitego: sam potym reka włásna ná
znak rzetelney y szcégulney łaski/ iákiey żaden áni z
powinnych/ áni z Monárchów przedtym nie do-
znawał/ do bołu iego miecz przypasał/ samże mu
Mitre

Mitre ná głowę włożył. Máło ná tym rozumie-
 iac/ ciálami ss. Primusa y Szczęsnego/ w których
 dzień vrodził sie/ ochotnie vdárował/ y wielkimi
 błogostawienstwy/ Dycowstím áffektem vraczył.

W Párágon z innymi rozumieiac sie y We-
 neckie Páństwo zostáwione/ celowác sie teź przeto *W Wene-*
 w ludzkości/ ieżeli nie zrownác z innymi (rzeklibys *cyiey*
 Czytelniku) iż vsiłowało. Widzieć tám było ku *wdzię-*
 czci WŁADYSŁAWA nášego/ morskie żegluiacych *cznym*
 vciechy/ o dánk sławy rozpieráiacie sie ; frótofil- *bárzo go-*
 nych kómedyántow/ kóstowno bogáte wysmieni- *ściem.*
 tości/ chybká skłádnoscia/ mágnificencya WŁA-
 DYSŁAWA reprezentuiace. Dostátek nieprzebrá-
 ny hándluiacych przemysłów/ pomysleniu y woli
 iego choldniacy. Niewysperowány przemysł prá-
 cowitego robotniká/ nie czym innym zabáwiony
 zdał sie bydź/ tylko iáko Władysławá delectowác
 kúnstámi/ zádzíwíe cudnoscia/ rozśmieszyć nie-
 zwyčajnoscia.

Wiec tákowey splendecé honoru iego/ zátaio-
 ne bydź promyszké nie mogły/ przed dalszymi po-
 rożnych krolestwach/ y dla tegoż znosić onych iá-
 sność zázdrosćiwym okiem/ y nienawisnym sercem
 tylko z pohánbieniem swoim nie podobna była.
 Polska zaś Koroná tym goretsze vtestnienia/ bez
 przytomności iego w skrytym westchnieniu zátrzy-
 mawála/ im wielksze/ czci/ honory/ eminencye po-
 mnażały wyroki fortuny/ ztád boiáźni/ troski/ áby
 D 2 w ocze-

w oczekiwaniu odwłoki niewdzięczney szczęście
daley nie zaciagnęło. A słusnież świętynych kley-
notow/ ażas promień serce na wylot nie zraniaż
powab to łakomy/ przyiaćioły mało wierne czyni;
gluchym vchem cudze modlitwy tam przyjmia/
gdzie na swoy vżytek wstrzymać co pięknego pra-
gnie serce.

Simoni-
des.

Powraca
się do Pol-
ski.

Tey miłości władne/ bo z pierśi głębokich wy-
padające płomienie v Władysławá były/ zágrzały
bowiem takowe wotá/ y odlegle iego wnetrzności/
y iáko gdy chuć myśliwa łogo/ ná ieden głos skom-
liwy/ w głębokie łnieie pedzi/ tak y iego checi vty-
skliwe głosy Korony Polskiej/ w zapędách przyda-
wały pretkości do powrotu/ áby y zdrowie Naiá-
śnieyszych Rodzicow / wespól z Naiásnieyszymi
Krolewicámi/ á bráćia swoia/ mile ogladał; y zie-
leniejące Lauru Korony/ z Tryumphow Szwedz-
kich/ od szczęścia sobie zátrzymane otrzymał.

Przyczy-
ná wojny
z Gusta-
wem.

Piaſecki
A. 1625.

Ołázya bowiem do niecheći przeciwko Wy-
czyźnie náſzey/ y podniesienia broni/ záwziawſzy
przyrodnie z Oycá swego Károlá Sudermánskie-
go Kiazecia/ á Krolá (wykrátnym obyczáiem)
Szwedzkiego/ Gustaw Adolph; takze iz y listy ie-
go fałſzu zbyt pełne/ w Rynku Wárszáwskim/ z
rozkazania Senatu Polskiego spalono; pomſty
był chćiwý. Ale przez to ponowienie wojny/ tylko
tryumph ſzczęſliwemu Władysławowi gotował/
bo lubo ten zpraćtykowawſzy pobrzeżne Báłtyckie-
go mo-

go morzã/ miastã/ y Kiazetã/ nieogłoszenie przez Wassenb
 tychże/ iuż w Pruskie włości byl zprowadzony/ in Floro
 przywłaszczając sobie nie tak bronia/ iako fawory Germã.
 zántow zdradliwych poddaniem miastã y Samki; de Bell.
 za szczęściem iednãk Władysława nášego/ bårzo Suet.
 pretko ztlumiony ten zapal chciwości nierządney
 wczul w sobie Gustaw.

A lubo to nie powolne checi Rad Koronnych St. Lu-
 do tey wojny byly; y Wodzow Heretyckich czę- bienski
 stokroć w obozie zdrãde słãkowano / ktorych y in Orat.
 ospalosciã wiele sie opuścãło / zbity iednãk pod contra
 Samerstynem wszytek oboz iego / Choragwi w Iulium
 tymże czãsie żołnierskich wiecey nãd trzydziści Expedy-
 odebranych. Stefeli y Teifel Obersterowie do cya prze-
 wiezienia zãbrani/ y w tryumphia swietey Pãmie- cinko Gu-
 ci ZYGMVNTOVVI III. przyprowadzeni. Gu- stawowi
 staw sam pod Nowem od pierwşzego assãltu ode- szczesli-
 gnany/ tak sromotnie/ iż ledwie sam przez Wisle wa.
 plãwiac sie wyszedl; tamże pod Dirschawa kula w
 potyczce zrażony. Pod Marieburkiem żołnierz
 iego znieşiony. Baudys y inni Generalowie po- Zwycię-
 chwyćtani/ przy ktorych na pultora tysiacã żołnierz stwa nãd
 rżã pobito. Naostatẽk pod Grudziãdzem/ y sam Gusta-
 do tey boiãżni przymuszony/ gdy mu iuż w wcieczke wem.
 oboz rozplõsono/ katami wkrzywãc sie; y dla otrzy-
 mãnia łaski/ znieş preterty niesłusne wojny po-
 nowioney/ glos chwãlby w szcziebietliwej gebie ści-
 snawşy/ z vpořorzeniem miłosierdzia rad nie rad
 myşiał zebrãc.

Hero-
dot. I. I.

Iego Ma-
iżstat y po
wagą w
wysokim
wszystkich
poślanow
niu była.

Pisa to o Krolu pierwszym Sárdyiey Meles
názwanym/ iákoby po mieście syná nosząc/ miastá
pewnego od nieprzyiaciela obronił. Namnieyszy
to iednak fawor od szczęścia w Párágonie z
W L A D Y S Ł A W O V V Y M szczęściem/ bo ten nie miá-
stá iednego/ ále Oyczyzny nieprzyacielow/ y swiá-
tá wszytkiego obrońca zostawał. Wiecey y for-
tunniey nád innych pierwszych Tryumphatorow
daleko/ ktorzy byli Cesarzami/ Krolami/ y wielki-
mi Monárchami/ bo W L A D Y S Ł A W bedac Kro-
lewicem Polskim y Szwedzkim/ częstokroć sama
tylko wspaniałością sławy/ w boiaźni silniey/ niż
ktory z nich mieżem przestraszał/ y do pokłonu ni-
skiego przymusił. Jákoż y on tym tryumphem
známienitym pokazał to/ że oraz różne o cnych
Polakách iezyki y opáczne mniemania / po niekto-
rych Márśá Instantskiego y Pruskiego Párocy-
zmách/ gdy nas iedni w dziele Rycerskim gnuśny-
mi/ y osłabiałymi/ inni bącznieyszy niefortunnymi
názywáli/ wygrana ta potłumił/ á co dzielność
Polśka może przy szczęściu Władysławowym/ iáko
ná iásnieiacym plácu/ swiátu wszytkiemu pokazał.

Wiec iuż pod ten cz'is nie máiac szczęście wi-
docnieyszych podobności nád Oyczyzne własna/
áby iásniey y doskonałey głos zdania swiátá/ o
prerogatywach Władysławowey sławy słyść by-
ło/ wystawia go miedzy Kándydatami/ celuiacego
przyzwyczajeniem/ miedzy wolnymi głosami y po-
steplami :

stepkami: zasłużonego wierna y chwalebna ży- ExOrat.
 cziwością/ między foworyzującymi: obfituiącego sub tem
 prawdziwa odwaga y szczerą/ przed ofiarującymi. p^o Elect.
 W takowey ordynacyey/ y Boska pomoc skute- Firley
 czniey Władysławowemu szczęściu pobłogostawi- Episc.
 ła. Sercá bowiem rozgrzane płomieniem Ducha Præmiss.
 świętego/ iednostáynie (z wielkim cudem) niosa Między
 głosy wszyscy za iego náctchnieniem. O cudowna Kandyda
 náder spráwo! Myśli rowne w ánimusie/ y mie- tami ná
 sca tak wysokie podobne osiádać/ w Naiásniey- krolestwo
 szych Krolewiczách Bráciey iego. Kázimierz/ Jan Piaſecky
 Woyciech/ Károl/ y Alexánder wstepnia iemu z A. 1632.
 dobrej woli y miłości tego honoru. A nawiek szych
 Náiestatow/ (iáko Rzymstiego Náiestatu Wład- Przyczy-
 ce/ táłże Nawyższego Pásterzá VRBANA VIII. ná z á
 y Cesárzá Rzymstiego FERDYNANDA II. y Sy- nim do
 náiego FERDYNANDA III. Krolá Węgierstie- Senatu
 go) ku wielmożności iego skłónione/ stáránia też Polskiego
 o wywyższeniu osoby wsiłuiące były/ áby ná Thro-
 nie Polskiej Monárchiey Krolował. Dyzac
 Rzeczypospolitey y obiecuiac / iż nikt sposobniey-
 sy/ cokolwiek do zátrzymania oncy należy/ iáko
 praw/ swobod/ yrządu dobrego: do rozmnożenia
 sławy/ y wśczęplonych przeciwnymi rázami grá-
 nic: do podźwignienia prerogátyw wolności/ y
 przyczynienia: Narody podbite/ miásty doby-
 temi / woyna y pókojem śáfować ; tylko
 WŁADYSŁAWV.

A prze-

Piaſeckie
A. 1632.

Nominá-
cy iego
ná Krole-
ſtvo Pol-
skie.

X przetoż według tego głosu/ tak wielu iedno-
stáynego/ wszytká Rzeczpospolita Polska iedno-
stáynie / pod Namiotámi według zwyczajú przy
Wárszawie/ między Wola y Powaszkámi/ Jásnie
Przewielebnemu świętey Pámieci Prymasowi/ Je^o
Mci X. Janowi Wazykowski/ Arcybiskupowi Gnie-
znieniskiemu/ Krolém Polskim/ y Wielkim Kiaz-
ciem Litewskim nominowác/ W LADYSLAWA IV.
Dziedzicznego Krolá Szwedzkiego/ y obránego
Wielkiego Kiazeciá Moskiewskiego/ zezwaláia. Dá-
iac przez to rozumieć wieczności/ iż takiego Mo-
nárchy nie inny plác/ takiego plácu nie inny Mo-
nárchá potrzebował.

Cnoty ie-
go wielka
nádzieia
szczęścia
były.

Stánał tam ná ten czas Władysław żywym
zwierciádem dawnego meſtwa Sármaczyey/ y
iuz cołowiek przeszłych wieków w zapruszonym
kale/ grześć niepámiec sławie Polskiey prágnełá/ to
Władysław widocznie/ iáko ná iednym konterfe-
cie swoiemi Cnotámi odnowił. Wszytká nádzieia
była wszytkich/ szczęśliwych lat w złotym wieku zá-
pánowania iego záżywác. Już y odtąd smutki w
żałosnych sercách/ z śmierci Z Y G M V N T A III.
znienaglái niſzczály/ bo rádość życziwe krzyki mie-
dzy pospólstwem mnożac/ ná wierzech przez iezyki/
iáko przez Kánały obfite / wesele zwinſzowaniem
wylewála.

Życzliwości otuchy sprawiły to/ iż nie rozu-
miał żaden/ ktoby lepiej tak zacne przodków dzieła
zatrzy-

zatrzymać: Kto ich sławy pozostałe pamięci ostro-
 żniey piastować: Kto z miłością w sercach wol-
 nych pieścić i niey obchodzić się będzie miał; nad
 tego/ Ktory y dzieł/ y sławy/ y miłości własnym
 dziedźcem zostawał. A to zdanie wszytkich było/ iż
 WŁADYSŁAW Jagelow potomek/ Jagelowych
 Cnot/ żywym obrazem iśnieć będzie. Po WŁA-
 DYSŁAWIE IAGELE I. religia/ y roztropność.
 Po drugim WŁADYSŁAWIE, za część Bostka/ żar-
 zliwość: Po Kazimierzu chętność. Po Albrach-
 dzie/ y Alexandrze wspaniałość: po ZYGMUNCIE
 Rodzicu swoim/ mądrość/ pobożność/ łask-
 wość. A łatwo było tak bezpiecznie tużyć/ bo go
 znała Ojczyzna Synem/ znała go inż y Ojcem/
 wielkie stany spólnym bratem/ Rycerstwo spoj-
 nierzem/ Księstwa czynnym Gubernatorem/ y o-
 bronca żarliwym/ stany wszelkie w potrzebach
 różnych/ łaskawym Panem. Dzielnosc też/ od-
 waga zdrowia y dostatku/ Moskiewska/ Wolo-
 ska/ Pruska ekspedycye zalecały. Woyskowi sami
 mówili o sobie/ widział oczyma swymi ten Pan
 moie wierność/ czułość/ dąbność/ y mestwo/ wi-
 dział niebezpieczeństwo/ odwaga zdrowia/ y żywo-
 ta wżgarde/ nadzieia iż wdzięczn tego będzie.

Wielkaby tu Historia bydz musiała/ gdyby
 prac tego/ y mądrości wysokiey dotknąć nieudol-
 ność moia mogła/ iako na on czas około iedności/
 y wypośaiani affektow rozroznionych/ wważnie
 E poster-

*Prace ie-
go wiel-
kie w v.
spakáá-
niu áffe-
ktow ro-
żnych.*

postepował sobie/ iáko y szczęściem wysoko ánimusz
se wyniesione/ y ciekawością przenikájące dowó-
py/ gładko z pokojem w miłości kontentować w-
miał/ co z wielkim cudem pod taki czas w Polsce
X iáko lubo vpominkámi/ lub życzliwym Pánst-
wem áffektem swoim/ zábiegáiąc škodliwym niezna-
skom/ z chęci vprzemy on płomień záwzięty ro-
żności gásił/ tak doskonałe/ że zdála sie Koroná/
odtąd iedney woli/ iedney wiáry/ iedney zgoła my-
śli Synow piástować.

Przyznawali mu to/ y nieprzyiaciele sámi iego/
chwalac w nim doskonałość cnot/ ktore byly pro-
żne od chciwey nieprzystoyności/ skromność pie-
kna/ y sposobność do rzádu y Krolewskich spraw.
Czułość wielka/ ktora jest nieprzyiązna zbytkom.
Moc y władze ludzkości/ y słáchetności iego/ kto-
ra sie znacznym strumieniem/ z dawnego źródlá
Przodków s. Pámieci plynac/ w nim gromádzi-
lá. Nikt zgoła z nieprzyiąznych nie byl/ áby od glán-
su slawy przymrużyć nienawisney żrzenice niemiał.

*Waffenb.
lib. 1.
par. 2.*

*Koroná-
ya.*

Wlec y przy Koronácii w Ceremoniách swo-
ich (á te byly táiemnice do wspaniałego rzádu y
spráwiedliwości) wysoce ozdobney/ przez tegoż
Jásnie Przewielebnego Primásá/ Roku 1633.
Dniá 6. Lutego w Krákwie odprawionej/ nie
vblízał Bog wśzechmogacy lástka swoia/ w skutkach
pozwolonych (W LADYSLAWOWI ku ozdobie)
skutecznym błogosláwienstwem.

Náśáz

Ná samym bowiem záraz wstepie rzadu ták Wielmożnego/ wielkie rozruchy gotowości nie-
 przyaciół czuwających/ z okazyiey śmierci ZY-
 GMUNTA III. zatrudnione nastąpiły. *Po Koro-* Nieżeli kto-
 ry wiek/ tedy nicomylnie támteczny/ nie mógł pie-
 kniey doskonałego w cnoty WŁADYSŁAWA *nącyiey* *trwogi* *wielkie.*
 tu wystawić; Kedy ostatnie wszytkich zwatpie-
 nia/ y niuchroniona potrzebá do obrony/ wiele
 ponow do zguby pretkim przestráchem/ Koronie
 w oczách nagłość pokázuiać/ przynaglały. Tam on
 nieustráśiony w státeczności/ y nieuleknionego ser-
 cá Bohátyr/ ieszcze w kresie nie zámierzone tru-
 dności/ gládko wlatwił/ y burzliwosci nátar czywe
 lágodnie wypogodził.

Poczuwał sie tam WŁADYSŁAW w swoiey
 czulości y pilności/ nie ták dla czci/ iáko pracey/ w
 ktoreyby dzielność/ ánimusz wspaniały/ meštvo/
 każdemu w Oyczyźnie było iáwne. Nie zráżily za-
 myslu iego pámieci czasów przeszłych/ o trudno-
 ściách przyszłych/ iż trzeba było nedze podrożne po-
 ność/ w niebieśkim posepie zpočzywáć/ w máłych
 chátkách ná mrozie mieřkáć/ wszytkie powinność
 Hetmánřka/ y stáranie/ á podczás y stráž odprá-
 wowáć. A trudna zdála sie mu nie záżyć tey oká-
 zyiey/ bo záwsze Cnotá pierwsze ma miejsce/ á tá
 czegoż nie może przelomáć? gdy może vbłogostá-
 wić grándece/ y śláchetność wielkich Potentátow.
 Wystáknie przeto ráczey z checi z szczęściem swoim/
 E 2 tu obronie

*Wyprá-
 wia się do
 Moskwy.*

Waffenb.
lib. 2.
part. 2.
cap. 1.

*Wielkość
Moskwy.*

ku obronie y zatrzymaniu tak gwałtowney nawał-
ności nieprzyjacielskiej Moskiewskiej/ gdyż pod ten
czas/ nasilniejszy zdala sie Rzeczypospolitey. Linz
go od tey checi/ ani przykrowieracy Syryusz od-
wabić mogli/ (gdyż ta ekspedycya na zime przypa-
dala) ni głodne kracie/ ni też zgracie wielkość/ kto-
reylczyli z samey Moskwy Wschodniej/ siedm-
dziesiąt tysięcy/ z Zachodniej trzydzieści tysięcy/
z Astrachanskich/ Kazanenskich/ Czeremiyskich/ y
nam prawie nigdy niesłychanych Narodow/ ro-
wna liczbe. Aniteż Sehiná Moskiewskiego Ge-
nerala / strużne y chytre pod Smolenskiem/
siedm dziesiąt tysięcy Moskwy Sturmowanie:
ani także przyiażń nie pewna / y groźliwa otuchá
Gustawowa do zemsty; ani żadna nawet przyczyná
nie odstraszyła zawziętey woli y animuszu iego. Lecz
gdy tak nieustraszon y chetni sie w przedsięwzięciu/
aż natychmiast/ (lubo ieszcze w malym poczte
woyska iego stanely/) iakoby wedzidlem nieiakim
boiazńia powosciagnac w zamyslach/ sami siebie
nieprzyjaciele musieli/ a nam tym w boiazńi po-
cieche ponawiali.

A snadź sam to Władysław na świecie
otrzymał/ że iednych dni/ y z nieprzyjaciol tych
zwyciestwo pod Arkturem polnocnym/ y tryum-
phy oraz pod południowymi/ w Mieście swie-
tym z slawa wiekopomna miec muszescie zdarzy-
lo. Gdy abowiem poslusienstwo Synowskie/
Oycos

Oycowstkiej Stolicy/ VRBANOVVI VIII. zwyczajem Cesarzow y Krolow oddawal/ przez Jásnie Oświeconego Książęcia Jerzego ná Ossolinie Ossolińskiego/ pod tenże czas/ ázgoła tegoż dnia zwycięstwo w Moskwie/ nád Michálem Federowiczem/ (ktory był iáko tul bez dusze) Książęciem Moskiewskim otrzymał. Bo dokazał tego WŁADYSŁAW nasz/ że z potęgą buntowników/ bez práw słusznego zostawał Pánem Moskwy; A dla tegoż/ że zazdrość dla cnot y szczęścia WŁADYSŁAWA známiennitego/ ták bárzo serce iego cisnелá (ktore áffekty cięższe sobierozumiał/ ániżeli gwałtownie zawieszóné pętá z reki Tryumfatora) inżiemu pozwolóna laská do powzięcia siły/ y wpamiętania sie przez czternaście lat/ zá pochodnie przyskwierájące zdály sie. Inż y niecierpliwiey vmysł chciwý władze szerokiey przegrzewał wnetrznosci iego/ widzac w pomoc przyobiecáne sobie posilki/ trzydzieści tysięcy Turkow/ piętnaście tysięcy Tatarow/ zá wstąpienie pewnych prowincýy okół morzá Kaspiyskiego. Zwyciestwo z niektórych máłych miásteczek przez Sehiná/ bodźcami były do ochoty omylney/ y inż wylátýwac przedzey/ á nie postepowác zdal sie/ przypochlebna tegoż stymulacya/ y Szymoná Wásilewicá Prozorowskiego/ ktorzy mu podobienstwy okrásili potęgę iego/ ktorey był y z Niemiec/ Anglię/ Fráncyę/ z Niderlandu/ z Dániey/ y Szwecýiey záciagná/ do onych swoich

Wassenb
part. 2.
lib. 2.

Posłuszeń-
stwo Sto-
licy Rzym-
skiej od-
dać.

Tryum-
phuie z

Moskwy.

Przyczý-
ny tej
woyny z
Moskwą.

Moskalow tak wielu set tysięcy/ iakoby ta/ nie są
me Polste/ ale Europe wszystkie opánować y pod-
bić było łatwo. Ale to wtaienie stosowało prze-
żenie Bostie/ W LADYSLAWOWI tu wielksey
ozdobie y slawie/ aby z tych ktorzy cnota iego pie-
kności zniewoleni/ moca vpořorzeni/ łaskawością
zachowani beda/ o słachetności swoiey y szczęściu/
wiecey po świecie glosow miał. Jakoż y na pier-
wshey nátarczy nie poščęścił Bog krzywoprzy-
sięgającemu zdraycy/ bo te iego syki dumności/
przez samo W LADYSLAWOWE szczęście y mestwo
pomieśzał. Boć przyzna mi to każdy/ że nigdy tak
pretko gotowey odśięczy y obrony/ tak snadno nie
miałaby była w tym czasie Polska/ gdyby nie czyn-
nością y nie pieczęłowaniem/ władnacego Mār-
sem y slawa Krola W LADYSLAWA.

Wznawiały się bowiem zewnetrzne ożieblo-
ści/ dla pomnieyszoney w stárbie pomocy/ zaśluzo-
ny żołnierz w zaplacie odwłoki vprzykrzone hán-
bil: ktore to przyczyny lub wielkie/ osoba swoia
zniost/ y wszystkich kontentował Władysław/ tak
doskonale/ że namnieysza oporność precz vstąpiła/
a ochoty pelne serca wszystkich były y żądze ich za-
grzane do zwycięstwa/ vprzedzając nádzicia/ spra-
wił to/ że przy szczęściu iego/ nieprzyacielskiej síle/
ktora sta tysięcy liczono/ ze dwudziesta tysięcy
Cnych Polakow zdolnymi się rozumieli. Jakoż
nie omylna otuchá y vpewnienie takowe wszystkich
było/

Piaśceki
A. 1633.

Szczęście
iego wiel-
kiej wagi
było v
wszystkich

było/ bo ani Alexander Wielki/ ani żaden z Monarchow poprzedzonych wieków nie dokazał tego/ aby tak wielka siła/ miała garztkę do posłuszeństwa iako WŁADYSŁAW przymusił/ y w ten sposób Kondycye podawał.

I. Aby przysięgli, iako przez cztery Miesiące, żaden z Kondycye Obozu tego, ni jakim sposobem tak przeciw Krolowi, y Rze- Moskwie czypospolitey Polskiej, po wyszciu z Obozu, wojować nie będą. podać.

II. Oboz wszytek, cale z działami, y wszelakim wojennym rynsztunkiem, tak że z orężem pozabudanego żołnierstwa, Boidarow, y iednych mężow, kopie y kozackie znaki, Krolowi, aby oddali. Y iesliby ktokolwiek namnięysza rzecz, do Obozu należąca z sobą zawział, albo zepsował, taki po znalezieniu, ma bydź na wsytkim karany, wyiawszy dwanaście dział, ktore sobie Sehin uprasza.

III. Zbiegowie y spiegowie wszyscy, mają bydź Krolowi Iego Mci wydani, Cudzoziemskim zaś żołnierzom, iako y Moskiewskim, albo miejskac, albo sie wrocic do swoich pozwala. Poddani iednak WŁADYSŁAWA Krola, luboby Moskwie przysięgli, y z żonami, dziećmi, y dobrem wsytkim mają bydź zostawieni.

IV. Aby z zwinionemi Choragwiami, z zagasłonymi lontami, bez bebnow y trabienia, do mieysca, od WŁADYSŁAWA Krola naznaczonego wysli, potym swoje znaki Chorazowie, do nog Iego Krolewskiey Mci položyli (trzykroć odstepuiac, trzykroć pokłon czyniac,) y tak dlugo czekac, do kad imieniem Krola Iego Mci Xiaże Rádziwił, Hetman W. X. Litewskiego, podnieść Choragwi nie kaze. Sam
też Mi-

też Michał Borysiewicz Sehin, General Woyska, z Woiewodami, Książami, y Pułkownikami, Rotmistrzami, y innymi Dworzanami, z siadłszy z koni, do nog I. K. M. zebrząc łaski upadać maia, poki im Xiaże Rádziwił wzniesć sie, y wsiasc' na konie nie każe, y głosem traby lub dzwiekiem bebná, ustąpić nie pozwoli. Na odchodzie nie beda powinni żadney krzywdy poddanym I. K. M. czynić, ale wszystko sprawiedliwie, iako żywność, tak y inne rzeczy płacić maia.

Z takowe zwycięstwo wiecey zatrzymawało zmysły na dżiwę/ niż na wiare z poyrzenia samego/ á to/ gdy on lud y mnogość tak wielka/ wszystkie te kondycye wypełniali/ y oboz swoy ze wszystkim triumphuiacemu W LADYSLAWOWVI Krolowi oddawali. W którym naprzod oddano działo Jedno-
 oboz od- rożec nazwane/ ktore 70. funtowa kule żelazá wyrzuca (podobienstwo wielkości wważay Czytelniku z takowey wagi) potym Páfynek co 50. funtowa kule nośi. Wilká o 40. funtach. Fálco Smok o 30. funtach. Czár 24. funtowa. Przytych 29. mnieyszych różney wielkości. Polnych Działek/ nowo w Niderlandzie zrobionych siedmdziesiąt. Moździerzow siedm/ z których nawielkszy/ kule o 395. funtach wyrzucal/ namnieyszy o 41. funtach/ innych summe rachuiac/ y z tymi co zepsowane były/ wynosi náđ 132. Kul pozostálych działnych/ małych y wielkich/ siedm tysięcy/ trzy stá/ czterdzieści y sześć. Ognistych gránatom/ dwa tysiacá/ trzy stá/ siedm-

siedmdziesiąt y dwa. Prochu Cetnarow tysiąc
dwieście. Ołowu Cetnarow osm set/ osmdziesiąt
y siedm. Muszkietow dziesięć tysięcy. Pił iakich
w woysku Niderlandzkim żązywają cztery tysiące.
Zbroi/ broni/ szabel/ szyszakow/ na dziesięć tysie-
cy ludą. Wożow y pągazi innych na kilkátroć sto
tysięcy/ podług szacowania. Jakim zaś porząd-
kiem/ y iako z żalobliwą pompa/ tak wielkie wo-
sko żołobitność Żwycięzcy WŁADYSŁAWOWI
oddawáło/ snadno sie dorozumiec/ iż z gorzkością/
gdy przy tak ludney gromádzie Cudzozięcow wsze-
lákich; Musiał tam nápierwey on dumny Hetman/
Michał Borysiewicz Sehin/ z Prozarowskiem/ z
Artemiuszem Ismahelem/ y z Kniązem Mátosiels-
kim/ do nog WŁADYSŁAWA vpádác/ przy obe-
cności Naiásnieyszego KAZIMIERZA ná ten czas
Krolewica/ teraz Szwedzkiego Krolá. Książ-
cia Rádziwila/ y wielu Senatorow/ y Wodzow
żolnierstkich. Musiał y Károl Huberti/ Fráncus
rodem/ Pułkownik tak wielu Choragwi Cudzo-
ziemstkich; także Kitti Szot/ y Lesle z wiela bár-
zo ćwiczonych regimentow/ rowny z drugimi po-
tłon temuż Żwycięzcy oddác. A przetoż pozjrza-
wszy ná inne okoliczności/ niewiem/ ieżeli szczę-
ście za Władysławá/ czyli Władysław za szczę-
ście wojował/ bo nie dosyć/ że tak wysoko tryum-
phuie w Moskwie nad Moskwą/ ále ná to/ tam-
że záraz y z Turkow/ z Moskwy applauzem známie-

*Kondycye
wypełnia
ia.*

*Támże
záraz y z
Turkow
tryum-
phuie.*

Przyczyny wojny z Amurathem Cesarzem Tureckim Wassenb part. 2. lib. 2. cap. 2.

nitym toż odpráwuie/ dziekuiac Pánu Bogu/ iż przez dzielność sławney Pámieci/ Jásnie Wielmożnego Stánisláwá Koniecpolskiego Hetmána/ tey wiktoryiey w Wołoszech iemu nád Abázy Báśsa wżyczył. Był ten tryumph oraz y ze wstydem wielkim Moskwy/ dla tego iż omylna nádzieie od Amurathá Cesarzá Tureckiego/ y lige ich przysiężona w sromote Władysław odmienił. Bo Cesarz Turecki/ żadney inney okázyiey nie miał z Polakámi do wojny; poprzysiężony bowiem był dosyć wárownie pókoj w Konstantynopolu Posłom Polskim: y Choćimśká expedycya z Sármatámi/ do sromotney śmierci Osmanowi była przyczyna/ (bo go potym dla tego wdawiono) y przeto stráśzne wśytkim było imie Polskie; tylko że podobienstwo do zemsty/ spólnie z Moskwá tak wielką potęgá/ wśytko osłodziło iemu było/ y przeto ciężka się Amurathowi zdála/ dotrzymać wiáry pó kilkákroć przysięga vmocnioney.

Alle y tu nie ieszcze Władysławowi fortuna fawor swoy/ w ktorym go piástowała/ y władność Boska/ obrotem iego śásu'aca/ powściągnely/ bo iesliż on o dálśzych Enotách zámysliwa/ ktore iemu celem w nienáruśżonym rzędzie/ nieosćacówna praca/ krewi odwaga/ niewymowna sława/ przodkuiacy Prádziádowie zostáwili: lub przy obmyślániu fortéc ná gránicách/ áby dziury iákiey strzáłá nieprzyziacielská nie ználázłá: lub też prowi-
duiace-

duiacemu żołnierzom od niedostatku obrone: lub
warcuacemu dach Oyczyzny sprawiedliwością:
abo też namawiającemu o naprawie Rzeczypospo-
litey/ rostopnemi exorbitancyami; y o rekupero-
waniu tego/ co kiedy od Królestwa odeszło/ zawsze
y wszystko szcześnie dokonać pozwalaly.

Bo niechay to/ że w ten czas trwogi siła wia-
trow lekkich / natchnione z swiegotliwych wieści
awiznia/ iż znowu przeszle oświeżaly na Podolu
mordy/ y czaty w Wołoszech/ z owad także chordey *Do Wo-
toch się z*
niepokojnych Tatarow/ zapuszczone byly. Albo *Moskwy*
tąż wieść wzgore wybawszy sie piory lekkimi nie- *wyprá-
wia.*
stą/ że kość świeżo przebywszy Poganiństwa/ zacieka-
ia sie na pod Niestru/ za sprawą Abazy Bąsze mści-
wego; niedługo sie iednak Poganiń cieśzył z tej
nędzy. A nie dźwiż bo ochotna chyżością sławą
Władysława/ zwycięstwy wysokimi ogromliwa/
zbieżawszy niezbrodzone brzegi/ y ostatnia Dniestr
Europy grńnice/ wymuie ciężkimi pety przestrá-
chem nieprzyaciela/ w miejscu własnym iego/ y za-
raz tam przed Pński Mńestat Władysława/ zby-
tnie hńrdzie kńsńcego Poganińa/ zwinionego w *Tryum-
phue zno
wu.*
pokorezucca/ lubo y chrńpliwey trńby glosu/ ińszcń
byłńni slyśńal. Abowiem gdy Murtńzyn Bńśńń/
na miejscu Abazy Bńśńe zostńwiony (ktorego w
krotce potym dla tego/ iż śńmial rńdżić Amurato-
wi te wojne przeciwńko Władysłńwowi/ wdawio-
no) pozwolić nńte kondycye/ ku sławie Oyczy-
zny/ we-

Turcy po-
zwalaia
na kondy-
e.
zny/ według wpodobania / ná ten czas Jáśnie
Wielmożnego sławney Pámieci Stánisława Ko-
niecpolskiego/ Hetmána Generálnego/ zwłaczał;
to iest

Aby trybutu nigdy nie wazyli sie od Polakow w-
pominac: Tatarow ktorzy za powodem Kantymira Cha-
ma, na Białogrodzkich polach, domy sobie pobudowali, a-
by znieśli, y opieraiacych sie bronia przyniewolili. Miaszt,
Zamkow, y Kástellow znieśienią nád Dniestrem, ná
wieki aby sie nie dopomagali. Zamkow ná gránicách
Polskich y Węgierskich, aby żołnierstwem swoim nie za-
sadzali. Wołoskiego y Siedmigrodzkiego Woiewodow
(iáko chciał) aby z urzedu nie zrzucal, ale tego Wo-
łoskim Hospodárem niechay uczyni, ktorego Krol Polski
chce y záleci: nátychmiaszt wstyskawssy/ iz powraca
z szczęśliwey wiktoryiey od Moskwy Włady-
slaw, przetrwożony/ co przedzey/ z gniewu tylko
ná czele zamarszczywssy w reby/ te wszystkie kon-
dycye podpisał.

A któż síle Krola y narodu tego znieśie/ ktoz
regó chce y władza zimná ostre y przytne niewczá-
sy wtwierdziły? Ktoemu pociehá między ognistyz-
mi opalániami trwac/ y iáko krzykliwych trab/ tak y
zgrzytliwey broni dźwięku naywodzięzniey slu-
chac? Ktozego nie widziec było pierwey tylko zwy-
ciezca? Bo gódzieli sławá wzywa/ gódzieli miłość
Oczyzny záciaga/ gódzieli Cnoty Prádziádow y
Dziádow powabiáia/ tam był Władysław pierwssy
y goto-

y gotowym/ y niſt tań nie doſonal/ iako Władysław zapoczął.

Widzieliſmy ożywiſcie nowa probe tego/ gdy
 iuż tań dalece chępliwyy Guſtaw/ pelen nądzieie ^{Do Prus}
 prozney po doſonczeniu przymierza/ odnowić ſmie- ^{powtorna}
 le rozrzewniona nienawiſć zamyſława/ rozumie- ^{expedycya.}
 iac y tuſſac ſobie zapewne/ iż mu żadney bitwy do
 ochłonięcia nie będzie potrzeba. Jakoż nie omylił ^{Tryum-}
 ſie/ bo nie było potrzeba; gdyż załedwie na znaki y ^{phue}
 Choragwie Władysławowe poyrzec mogli/ ktore ^{nad Szwe-}
 były Hieroglifiſkami żywyymi dzielnoſci y ſczęſcia/ ^{dami.}
 aż nątychmiaſt y bac ſie y wciekać ſromotnie mu-
 ſiał/ y ten ktory ſrożſzym chciał bydź y walecniey-
 ſzym w woſtku iego/ tym bårziefy pretkoſcia wyćie-
 kał innych. A Władysławowi iuż doſyć było/ tym
 oreże tylko poſazać/ ktorych na wylot ſtrach y bo-
 iażń poganiála. Przez co wielkiey ſily Pániſtwo/
 moźniefyſze Władysław z kaźdey ſtrony wczynił/ y co
 był Władysław tytułow zgromądzienie poſażało/ że
 ten ſlawę narodu ſwego/ po wſytkim ſwiecie roz-
 preſtrzenił/ gdyż ten bårziefy ſwiātu widowiſkiem
 przez mądroſć/ experyencya/ godnoſć/ y ſczęſli-
 woſć był/ aniżeli ſwiat iemu pieknoſcia ſwoia.

Nowych imion zgola temu ponowionemu
 tryumphowi tu ſlawie wżycby mi godna/ ktorey ani
 długoſcia wieku zaciemiać wiecznoſć/ nie będzie po-
 winna/ bo ma doſyć mąterya znaczna do pomno-
 żenia eminencyiey ſwoiey. Gdyż on Guſtaw
 Adolphy/

*Zwycię-
stwa Gu-
stawowe
były wie-
ksza ozd-
ba Wła-
dystawo-
wym try-
umphom.*

Adolph/ celuiacy zwyciężcą nad Mostalem. On
straszny podziśdzien Germaniey náieżdżcą. On
śilny mocarz Duniskiey potedze. On towárzys
zprzysięgły czułych Fráncuzow/ zamożystych Bel-
gow/ odważnych Anglow. On sławny przemy-
słow y wynalaztów niestychanych boiownik. On
nákoniec/ ktory sie śmiał śczyć Rzymskiey wiel-
możności potepca/ teraz v Władystawá w Stum-
dorffie/ przez Medyatory Klaudego Memniusa

*Piaſeckie
A. 1635.*

*Traktuie
Gustaw o
pokoiu.*

de Auo, Fráncuskiego Krolá: y Dugláiego Come-
sa Angielskiego/ Postow/ także y przez Holender-
skich/ y Książęcia Pruskiego Oratorow/ pokoiu aż
do dnia II. Lipca w Roku 1661. żebrze/ wyzna-
iac Władystawá Hetmanem dzielnym/ Solnierzem
prawdziwym/ y Zwycięzca walecznym. Ale ia nie-
pamiętny zapuściłem sie ná Ocean rzeczy wielkich/
czemuż tak próżnie zabawiam sie nad iednym bo-
iázliwym/ o którym było dosyć námiennie.

*Piaſeckie
A. 1635.*

*We Frán-
cyiey po-
silki Pol-
skie doká-
zuje.*

Westchnie y podziśdzien Pikárdia/ wspo-
mniawszy sobie/ iż ten posiłek/ zaciągnięte pulki/
od walecznego Krolá/ ná ratunek FERDYNAN-
DOVI II. Cesarzowi Rzymskiemu/ postáne były/
które pretkim biegiem/ za przewodem Pawła Mi-
śczyckiego/ y Janá Gromádzkiego/ wselałkie ogło-
szenie w głąb Fráncyiey zabięgşy/ około Monstru-
eli ogniem y mieczem władność swoje ogłosiwszy/
y pod Verduna Comesa Soissoniego/ żelázne y o-
gnişte rot y rozgromiwszy/ triumphem niosac imie
dziel-

dzielnosci Sarmátskiej/ znowu do Korony od-
wrocili.

Dosyć wysoki dąk od szczęścia/ żyć w obfito-
ści triumphow/ y ten nie mnieyszy do pomnożenia
slawy/ stałość cnoty/ ktorey ani chwala odmienna
nie zmoże/ ani płoche strąunki nie zgryza/ iaka w
Władysławie Krolu/ y Panie naszym widzieliśmy.
Bo lub to boleść serdeczna przenikała wnetrzno-
ści Władysława/ z śmierci dwóch Bráciey Alexán-
dra Krolewskich spraw dziedzica/ y Jana Woy-
ciecha Kárdynala á Biskupa Krákowskiego/ cnot
światobliwych Krolewica; do dostateczney ie-
dnak szczęśliwości stałość iego zaraz sposob wy-
náyduie/ któryby serokowładna rodowitość do-
mu Krolewskiego godnością wtwierdził. Mał-
żonkę sobie/ tam gdzie y KAZIMIERZ I. Elżbieta/
y Zygmunt August także Elżbieta y Kátháryne/ y
ZYGMUNT III. Anney Konstancya podobáli/ to
jest w domu Austryackim/ Cecylia Renate FER-
DYNANDA II. Córke/ á FERDYNANDA III. Rzym-
skiego Cesarzá Siostrę/ podoba. A iako wielka
Rzeczpospolita z Senatem radość ztąd poymo-
wała/ wyraził to dosyć iásnie skodkoplýnna wymo-
wa przed FERDYNANDEM III. Cesarzem Rzym-
skim (gdyż iuż był pod ten czas umarł FERDI-
NAND II) á brátem iey/ świętey Pámieci Jásnie
Wielebny Jan z Lipia Lipski/ ná ten czas Kulmin-
ski Biskup/ á potym Arcybiskup Gnieźnieński.

Piaſeckie
A, 1636.

P. Olſze
wſki S.I.
in Orat.
Manip.

Waffenb
lib. II.
par. 2.
cap. 2.
A. 1637.
26. Iulij.

Wierz

Wierz wieczności? Który wszystkim rozporządza/ wyrok niebieski/ wszełakiey meżności towarzyszem jest; na ten czas iż sie z myślami iego łączy/ wszy/ y te porady y zamysły natchnąć mogł/ aby potać solennych pociechách/ y w domu też także wiecznością pamięć pamiętną obmyślawał. Ktoż wątpi: iesliż to nie Boskie natchnienia/ gdy naprawdźiwşy ciężaru Krolewskiego wznamcá rozum iego/ widzac Krolestwa wznieśionego szczęściem pomoc y obronę/ także y wszełakich godności/ nie tylko w straży bydź ostrey broni/ ale y z pieknych nauk/ napewnieysze/ gdyż ziemskich Krolestw rządy y władza/ tymi kwitna; Osobliwsze przeto starania o ich pomnożeniu zaczął w Akademiey Krakowskiej/ laska przytomna y życzliwość. Wykonał? áto Skół Classes z dawná nazwanych/ nie tylko przeniesieniem na miejsce wspólniejsze/ vlice swietey Anny/ y Kollegium dość wspólniejszego/ y Oratorium wymurowaniem: ale też y pokoju pożądanego/ Muzom teyże Akademiey obwárowaniem/ y vspokoieniem.

Akade-
miey Krá-
kowskiej
pokoy stá-
nał, y Col-
legium
Vladisla-
vianum..

Rozumieć sie to staranie inaczey nie godzi/ tylko/ aby pamięć wieczności zostawała/ iż on nie tylko tak wielu podlego stanu ludziom/ Których ieszcze przed otrzymaniem losu żywota/ surowość szczęścia/ iáko pogromem zastrzelilá/ nádzieiey ich dobrej/ do sławy/ iáko światłem wyiaśnił; iáko też y gorno szczęścá y z Herbowych tytułow fámiliom/

liom/ áby pospieszniey miedzy polerownieyszymi w
dowcip latami/ do nowych wielmożności/ tryb do
poiecia pokazał; ále też/ áby y Koronie ozdoba/ y
chwała ze czcia Bogu wszechmogacemu/ w tych
Studnicách mądrości wiekowala.

Przetoż mogłás mowić na ten czas Przechodząca
Akademia Krakowska iż po ki Dycá Dyczyzny
náuki żywego miały/ wszytek dom twoy zdał sie
bydź Boskim/ y nie mogłás wiecey pomyslec/ tylko
aby wiecznością szczęscilo sie takowe Błogosła-
wienie. Za niego bowiem w Polsce y za iego
láská y zupełna obrona/ iásnieie dziś Należat ma-
drości/ y Muz Sarmátskich/ przez meze wysoko-
náuki/ spraw światobliwych/ y cnot nieporówna-
nych. Miałás Akademia Przeświećta / prace
twoiey szcudrobliva nagrode / Najásnieyszego
WŁADYSŁAWA, boś też ty kwitnac w obfitosc
dostateczna ludzi uczonych/ wslawila iásnie dziel-
nosc Kycerstwa iego/ y slawe/ o ktorey świat/ ni-
gdy tak rzetelnie niewiedzial.

*Był náuk
wielki mi-
łośnik.*

Pomyślmy y na inne zamysły / ieżeliż sie y te
nie stosowały z ordynacya tegoż wyroku iż gdy lu-
bo iuz vpokoione czas pozwalal słodzić sobie ro-
skosy/ on iednak znosil pracami / y pieczolowa-
niem takowe wezasy/ á snadź aby szczęśliwości rey
dotrzymawac/ w ciągłym zapędzie nie zhamowa-
la takowa okazyja. Czesć bowiem strawiwszy czá-
su/ na áwizách postronnych/ y biorac cudze przy-
padki

Twar-
dowski
in Legat
Zbaraz.

Kozakow
myśli do
Zmudzi
rozdzie-
lic.

Cło mor-
skie pod
Gdań-
skiem sta-
nowi.

Ná Vkrá-
inie Hu-
dak budu-
ie.

padł z odmienności na przykład/ myślał záraz w
pożytek zmienić to dla Oyczyzny/ co kiedy zdrowe-
go rozumu jego wpátrzył. A przetoż podáło mu to
przemýślanie w podobieństwie/ bydź rzecz pożyte-
czna Koronie/ áby z Ukráiny Záporżce przeprowá-
dzić / ná pobrzeżne Dżwiny pláce / gdzieby ze
Zmudzkich Jesionow porobione ich łodzie/ lubo
też Czayki/ mogły y ná Oceanie Szwedzkim/ tak y
ná Báłtyckim morzu / sławę Sármatow wale-
cznych rozgłaszać/ y gránice rozprzestrzeniać. Ale
iż takowe zamysły dalszych czasow potrzebowały/
przetoż te odwołke szczęciem innym nádgrodić
Koronie zamysła/ á nie dáremnie. Záłożywszy bo-
wiem ná Pomorszczyźnie miásto W LADYSLAW
od imienia swego/ flote morská dla obrony Za-
chodnich gránic funduje/ y tám podobieństwem
Zygmunta Augusta/ od przychodnich merkáncyey/
cło morskie náznacza. Ktora to imprezá była
wielkiey przewagi/ prace nieporównáney/ y nie
mnieyszey spezy/ nieść bowiem / przez tyle nieche-
rnych częś y zdrowie Rzeczypospolitey; ni kt ie-
dná/ tylko szczęście W LADYSLAWA, włątwić
drogo do tego mogło/ y vmiáło.

Nie mniej także doskonała obrone / y ná
Wschodnich gránicach w tymże czasie obmyśla-
wa/ bo nie dosyć rozumieiac tak wiele fortéc/ Zam-
ków/ y Miast ná Ukráynych padołach/ zá obrone
wiecznością zostáwionych/ (ktorých sie ná kilká set
ábo ty-

albo tysięcy liczyć może) przeciwko wszelakim nas-
 biegom y wycieczkom koczow Tatarskich/ przez słá-
 ki ludziom zakryte; ále aby y ná swowoleni^{Piaſecki}stwa
 Ukráynnych Kozákw/ pewna repreze Koron^{A. 1637.}
 miała/ stánowi fortece cudownie poteżna/ ná zplá-
 wie rzeki Sámáry do Dniestru/ Zudał imieniem
 nazwana. Ktora opátrznóść iáko pożyteczna
 Rzeczypospolitey/ á swawoleni^{stwu}stwu škodliwa była/
 widzieliſiny to przeszłych lat w tychże swowolni-
 kách sámych/ iż rece iáko by przez to zwiázane do
 sweywoli mieli/ y dla tego/ że ich ták bázro bolála/
 uczyniwſzy miedzy soba tumult/ wprzod Stárszy<sup>Dla cze-
go rebeli-
zuię Ko-
zacy.</sup>
 zne (wiernych Rzeczypospolitey y WŁADYSŁA-
 WOVVI Krolowi) ktorzy ich od tego odwodzili/
 Sáwe Konowicá / y iego Rádnego Theodora^{P. Okol.}
 Onuſzkowicá/ pod miáſteczkiem Borowicá zabili/ á
 żeby to peto z kárkow swoich złożyć mogli/ obráli<sup>OrdPræ.
in Diario
Cofaco
rum.</sup>
 sobie Páwlu^{ká} Herstem/ wprzod on Cástel znoſić/
 á potym y inne otrzymać Miáſtá. Ale surowość
 ſprawiedliwoſci Boſkiey kłamliwego zdrádzie-<sup>Zwycię-
ża Kozaki</sup>
 ctwa niecierpliwa / y sweywoli przeciwna / sáma
 tychże wſzytkich ná polách pod Kumeykámi y Bor-
 ſkiem zbitych/ y do Borowice zápedzonych/ przez
 wyſoká odwage sláchetnego Rycerſtwá Polſkiego/
 pod láſte y moc WŁADYSŁAWOVVI oddáte/ iá-
 ko włáſnemu ich dobrodzieiowi/ gdyż tych wſzy-
 tkich imienia zdobá y poſtawá zá láſtá Pánów y
 Krolow Polſkich wyſtáwiona ſwiátu dotad ſły-
 G 2 nie. Bo

nie. Bo jeżeli o początkach ich wiedzieć nam nale-
ży/ tedy dawniejszych czasów nie znaydujemy/ aby
ich imię słyseć było/ dopiero za odwaga y dzielno-
ścią Osthaphieia Dąstowica/ w Curucym (Kon-
stantyna Ostrogskiego Książęcia) miasteczku w
Litwie wrodzonego. Który zgromadziwszy zgmi-
nu prostego kilkanaście pułków/ wprzód ich Mo-
skiewskimi zdobyczami do posłuszeństwa zachęci-
wszy/ potym aż do Besserabiey y Tauryki między
chordy Tatarskie szczęśliwie wybiegał/ y z tamtąd
przez Dniepr wiele korzyści wywodził/ z wielką
szkodą Turecką y Tatarską. Dla której odwagi/
załecnym będąc od Książęcia Konstantego Zy-
gmuntowi Pierwszemu / od tegoż wdarowanym
był starszeństwem w Cirkásach. Wiec y dla szczę-
ścia iego y wierności/ pozwolił mu być Zygmun-
towi kupe swoje w porządku trzymać/ których on Ko-
zákami nazywał. A odtąd dopiero imię Kozáckie
zaświtało/ iakoby od Kozylekkiey/ której dolinę y pá-
gorek łatwo dla lekkości przenieść/ iako y oni o so-
bie rozumieją. Którym imieniem/ y ci to następni-
cy wyrodkowie w wierności y w wdzięczności/
ku Koronie Polskiej dotąd się chelpią. Ale ku wie-
czney swojej sławie/ bo różnie od dawnych
przodków swoich? Pierwszych bowiem ich star-
szych/ sama cnota na obronę Rzeczypospolitey do
gromady na ćwiczenie gromadziła: tych zaś teraz
występki zbyt częste/ a za występki karania surowe
y bانیce

S. Staro-
uol. in
Elog. 79
Bellator

Początek
Kozaków
y ząktore
go Krola
imięnia
tego do-
stali.

y bánicye/ze wszytkich kráíow świata/poniewolnie
 przymuszaia/ áby tam wkrýwáiac sie wieřsemu
 swowoleniřtwu obrone mieli. Ale o tym řerzey
 znaydzie/ kto chce w tym Autorze

S. Star.
 in. Equi-
 te Polo-
 no

A lubo znowu przeciwo wřawie Krole-
 wřkiew/ ciř Kozacy powtornie wierzgneli/ sprawil
 to iednak WŁADYSŁAW řczęściem swoim pretko/
 iř takowe burdy wzniecone w Rzeczypospolitey/
 skutecznie vpoкоїć/ y wola iego/ iako řwycięzcy
 pokora wielka ná Dřciu-řtarca poprzyřiac musieli.

& Hist.
 Piaſcecij
 car. 54.

P. Okol.
 in Conti
 nuatio-
 ne Dia-

Alle iakoř sie tego řczęście pomnieyřyc kiedy
 moglo/ ktore řame wyroki Bořkie ordynowaly/ oto
 potomnořci nowymi láty nádpływáiac/ lubo tey
 pámieci wszytek twoy čas/ ktory sie pretkim bie-
 giem niebieřkich spher miarkuie przeciwny będzie/

rij.
 Kozaki
 znowu
 rebelizu-

iace zny-
 cieřa.

tę iednak nie dořáže/ áby imie iego zácimione da-
 wnořcia byđ miało/ ktore w głořiech wieku tego/
 y w pámieci řerdeczney řyie. Bo ciř wszyřcy przez
 Wnuczetá/ y Práwnuczetá řwoie podáwác wie-
 znořci beda/ iř y Tátárřkie hordy/ náđ Dunáyřkie

Piaſecki
 A. 1637.

Dobruceńřkie / ktore WŁADYSŁAWA II. pod
 Wárna zgubá pomnożył/ z przyleglymi řobie hor-
 dami/ wiele řet mil opuřcić kráiny támtę/ ná roz-
 kazanie WŁADYSŁAWA chcieli / áby tylko pod
 řczęściem iego mogli obřitowác. Ale Pan mądry/
 ochote te záwdřieczne przyáwřy/ dálře zamyřly
 pierwey wyřkonywa/ á tych przy lářce zóřawuie y
 obietnicy.

Tátárzy
 dobrowol
 nie chcie
 li iemu
 hořdowác

*Zamek
Kraków, for-
tyfikacye
Ceikau-
zy buduje*

*Aryanow
z Rakowa
wypędza*

Wiecy te zamysły/ ieżeliż nie w rowney pámieci wszytkich trwać/ już wykonáne szczęśliwie beda/ iáko obroná Zamkowi Krakowskiemu/ Bani-
cami y wałami potężnymi zostáwiona; W Często-
chowie ná iásney Gorze Kástel wysmieniecie/ ná o-
brone Rzeczypospolitey/ y ku czci/ y chwale Mátki
Boskiej/ á obrázu támtiecznego cudownego/ wy-
stáwiony: Grobowa trunná Pátronowi Polskie-
mu świętemu Stánisławowi/ ná Zamku szczeroli-
ta srebrna/ wielkim sumptem y kúnstem cudow-
nym ofiarowána: W Wárszawie/ w Krakowie
y indziej/ kosztowno wystáwione Ceikauzy: W
Wilnie wizerunk pobożności/ ku świętemu Kázi-
mierzowi Jágelonidowi krewnemu swemu: Ták
wiele Zakonnych ludzi/ y wężonych pomnożenie.
Nakoniec znieśienic oney niezbożności Aryanstkiej
w Rakowie/ y ná ták wielu mieyscach wszczepiona
świátłość Wiáry świętey. A przetoż Wilhelm
Kethler Kurlándzkie Kíaze/ nie dla czego innego
ostodził sobie wolne poddánístwo iego/ ná ktore y
poprząysiał/ tylko áby pomnięysząc pompy Kro-
low przesiłych/ przyozdobil tym y swoy honor/ y
dziela W LADYSLAWA.

Aták już Koroná Polska/ po takowey pocie-
sie/ ieszcze iedney często náder prágnelá y wygladá-
lá nádzieie; ále y te z woli Boskiej/ zá prośbami nie-
ustáiacemi otrzymuje w potomku/ Zygmuncie Ká-
zimierzu/ cnót Krolewskich y dzielności po W LA-

DYSLAWIE ^{Syn się} dziedzicu / którego iąsność twarz^{mu}y /
 watpic niedopuszczała / aby kto w nadziei życzi^{mu} rodzi
 wey omylić się miał. Piękność y wdzięczność po^{Zygmunt}
 stepkow / przy wielkiej rostopności / bogata bårzo ^{Kazi-}
 Cene miłości wprzemyey Polakom cerklowały. A ^{mierz}
 iesli szęgulgulnie nāmienić się godzi 2 Czy żywa ^{Roku}
 śmiałość wydawały / wdzięczne wsta głodney po¹⁶³⁸
 cieśse nādzieie. Czolo vmyśł chęiwy serokiej wła-
 dze / y myśl wspaniała. Pierśi nieodmienna w
 przedśiewzięciu odwage / y słachetność serdeczna.
 Sily do pracy serce gotowe. Rece tylko zwycięż-
 cey bulawie / y aby łaskawemi bieg rzadu prow-
 dził / przyrodne. Slowem / pierwey dzielność y
 szczęście doyrzależ / niżli lata iego wśytkim wiado-
 me były. Ale iż te tylko nā wyrokach niepewney
 fortuny zawieszōne nādzieie widzieliśmy / ciężey y
 bolesniey trapiło nas / ktorzysiny nieśmiertelnymi
 laty / kupować chęć iego życzyli sobie.

Kochał Ociec Synaczkā / kochał przeto iako
 prawdziwego dziedzicā / własnego szczęścia cnot y
 y dzielności. Zarzył miłość w sercu nieporowna-
 nym affektem. Wielekroc kōłā fortuny vmyslnie ^{Cnoty Sy-}
 wstęcznie odwrōcił / aby iakiej nienawiści pot-^{naczka}
 minie y dziedzic nie podpadał. Wiele tyrow nie-^{iego.}
 smacznych / z bolesćia serca vmarzać musiał / ā
 wśytko dla iedney wdzięczney (āch āle omylney)
 nādzieie. Tu tretwiecie w przyiemności pioro mo-
 ie / wspomniawśy / iż dāremne wśytkich iako y nā-
 tury

*Smierć
Cecylii
Renaty z
Domu Au-
stryackie-
go.*

*y Syna ie-
go.*

*W Kráko-
wie po-
grzebkro-
lowey Ce-
cyliei Re-
naty, y Sy-
na iego
Kázimie-
rza Zy-
gmuntá.*

tury starania/ o otrzymániu porzadku w życiu/ ie-
żeli inż skryta władza Bostka/ wpadeł gotnie? To
dla tego mowie/ że śmierć z temi pociechami pie-
ścić sie/ y bydź w tey radości długo nie życzyła
nam / y W LADYSLAW OWI. Bo wziawşy w-
przód Malzonkę Kochána/ Naiasnieyszą swietey
Pámieci Cecylia Renate Mátkę iego w Wilnie/
Roku 1644. (á málo co przegrodziwşy pociecha
drugim małżeństwem) y tegoż Kochánego Syna-
czką/ ták Oycu/ iáko y wszytkiey Koronie/ ósmio-
letniego zabiera/ y z reku prawie wydżiera. O
śmierci / srogiż to raz sercu/ y okrutny? ále nie
chelp sie z tym nielutościwa/ boś mniey ábo málo
co wskorála. W LADYSLAW nie podpada troszcze
y dla rázow tákich/ wizerunk rychliey w nim wier-
ney miłości/ y Oycowskiego áffektu/ wiecznie w
nim wykonterfetowálaś/ ániżeli lamentu iákiego/
gdyż ten nie co žal po ich śmierci/ lecz co powin-
ność miłości náznáczyla/ ochotnie czynił y wyko-
nal/ w Krácowie przy Grobowcu Jágelowym wi-
dzielişmy. Wstydził sie świat bowiem z pompa
swoia/ zpozyszawşy ná wdzięcznieysze znáki checi
ostátecznych vniego/ niżli kiedy kto wymyślić mogł
przedtym. Bo iesliż dosyć znácznie szerzyla sie bo-
leść w sercách/ przez wspomnienie/ widzeniem tey
pompy/ á żywey iego miłości/ glebiey ponowiona
była.

A gdzież mie to powabiaş dálej ciekawości?
otoli

otoli dosyć wysokiego kresu dobieżalem / iż żywe
działa / wzmárłych wspomnieć lichosć moia / lubo
niewydworna mowa / y niedoskonale zdolala. Co
za wdzięczność wiadome wspominać żyacych
sprawy / zwlaszcza nieumieietnemu & raczey wzgar-
da w placa bedzie / aniżeli laska za takowa przyslu-
ge. Ale czegoż sie stracham & widze dobrodzie-
stwa przesle / poselstwo pierwsze ofiarunia / abym za
powinność odwdzięczaiaca uczynił to / co zamy-
śliwam. Gdyia ostatcznym / tak wzgledem kon-
dycyiey / iako y lichosći dowcipu bedac / powtarzając
tylko iako ostatni zachnieyszych slowa vpodobalem /
przetoż nie odmieniać woli / ale starac sie o to / aby
tez miedzy ciemnościami / grubey y prostej niepa-
mieci / oswitla pamięć wysokiey zacności.

Niechce tedy zamilczec nic / cokolwiek wdzie-
czności a vnizoney powolności / powinna iest po-
dac wiekowi innemu do pamięci / wzgledem Two-
iego Maiestatu / Maiasnieysza Powtore
żeni się. LVDOWIKO MARYA,
Krolowa Polska y Szwedzka / lubo niemam slow
tak wysmienitych / ktoreby do tego przynależyte
były. Ale iż tam wymyslne slowa mnicy potrze-
bne / gdzie żywa świeci cnot rozlicznych slawa / z
naszym Symonidesem trzymać ia záwsze bede.

Gdzie rozum & świetna wielmożnością władnie,
Tam y piekność, y iasna Cnota będzie snádnie.
Tam y przeważnych rzeczy, wysokie uznánie,
Tych y nieśmiertelne w úsciech, będzie wspominiánie.

Wdofybychym rozumiał tak o W. K. M. ale że
 Naiásniemy W^lADYSLAW, Pan y Krol náš s.
 Pámieci wpodobanie tych Cnot/iásniemy swiátu po-
 dał/ chwytam sie tego/ y wowie to następniacy wie-
 ku tobież Nie wymyśliś naygodniemysemu Mo-
 nárse/ w postepkách/ w rostopności/ w piekno-
 ści/ w slawie/ w eminencyey Máiestatu/ także y w
 rodowitości / godniemy Nalzonki / iáko náš
 wiek Roku 1646. W^lADYSLAWOWI zalecił/
 Naiásniemy Ludowiké Márya Gonzagow/ Kli-
 wiew/ Niwerniey/ Mántuey/ Monsferarz/ Kie-
 żne/ y Pánia.

Bo cokolwiek nam o starożytney pompie/ y
 splendorze Rzymskim/ lub o terażniemy mágni-
 cencyey Perskiej/ lub o inszych Narodách Wscho-
 dnich pisał/ wszytkie te piękności y kosztowności
 ná wyświadczenie wpodobania swego W^lADY-
 SLAW Máryiey/ á potym Ludowice/ (bo iey ten
 tytuł dopiero przydano Ludowiká/ gdy w Páryżu
 Krolowa Polska mianowana byla) ofiarował/
 wpziod przez Jáśnie Wielmożnego Donhoffá/
 Woiewode Pomorskiego/ á potym wespól z Rze-
 czypospolitey wpodobaniem/ (od ktorey byl/ Já-
 śnie Wielebny z Lesná Leszczynski/ Biskup Wár-
 minski/ Podkánclerzy Koronny) przez Jáśnie
 Wielmożnego Krzysztophá ze Znina Opalińskiego/
 Woiewoda y Generálá Poznánskiego/ iáko wie-
 dnym zwiastu/ przy tym Akcie/ swiátu ná podziw
 wystá-

Waffenb
 in Apēd.
 Germa-
 ni. Flori.
 Z wielka
 pompa
 wyjeżdża
 i. z po Kro-
 lowa do
 Francy-
 iey.

wystawił. Wyznania to postronne Narody/ że lubo sie tknie bogactw/ lub wdzięczności kolorow/ lub też okazałości kroiu szaty/ narodom tych krotzy sie statecznie stroia/ wiek ich nie widział/ nie godniejszego podziwienią y applauzu/ iaki przy tych pompach/ wystawił Narod Polski/ ku ozdobie WŁADYSŁAWOWEMU małżeństwu/ a miaś nowicie przy ingresie do Paryża/ gdzie takowey chęci/ pierwsze snadz ceremonie Krolestwo Francuskie widziało/ tak od wieżdżaiacych w Miasto/ tak na Palacu przy pierwszey audyencyey/ iako y u Naiasnieyszy Ludowiki Maryey/ iako też y przy Ceremoniey slubu/ ktora Jan de Torres Arcybiskup Adryanopolski/ Legat Nawyzszego Pastorza INNOCENCYUSZA X. Papieży/ na to osobliwie zesłany/ w osobie Jasnie Wielmożnego Jego Mici P. Woiewody Poznanskiiego/ WŁADYSŁAWOWI pobłogoslawił.

Piaſcecki
A. 1646.

Jakim weselem y radością/ wieżdżaiaca przez Pomorszczyzne (iako na Stary Stetin, Colmar,) pod Gdańskiem w Lemburku przywitana była *Przyjazd imieniem wszytkiey Korony / od Naiasnieyszego Krolewicy Karola Ferdynanda/ y od innych Senatorów/ trudna mi to wypowiedzieć/ abym wiadomszym lepiej/ nie zdał sie drogi pokazać.* Przyznawaś mi to Korono Przechacna/ iż na ten czas weseley słońce tobie zaświtneło/ gdyś Oblubienice WŁADYSŁAWA na granicach swoich witała.

Flori:
Lepie-
cki in O-
rat. Nu-
ptiali Sc-
ren. Lu-
doui.
Mar.

Genea-
logia Gon-
zagow Fa-
miliey

Krolowey
Iey Mści.

Prądziad.
Dziad.

Ociec Kro-
lowey Iey
Mści.

tála. Wielkich bowiem Rodziców Corká/ z liniey
Cesarzow y Krolow Wschodnich y Zachodnich/
wstąpiła pod twoie zastone. Corká ze krwi Kiaz-
jat/ y Potentatow wielmożnych/ Monsferárskich/
Gerárskich/ Báwárskich/ Medyolánenskich/ Bar-
skich/ Hetruskich/ Gwastáliey/ Rheteliey/ Kiliwiey.
Corká GONZAGOW onych/ (nie zawodząc się
głęboko w Historie) ktorych z liniey tey liczymy/
LUDWIKA wyswobodziciela Mantuey od Pár-
saryná Tyrana. RUDOLPHA Wodzawoyst We-
neckich/ FERDYNANDA (od KAROLA V. Ce-
sarza danego) Sycyliyskiego Pána y Medyolanu.
GWILHELMA, od MAXIMILIANA II. Cesar-
rza Rzymskiego/ Kiestwem Monsferárskim wdá-
rowanego: y z FERDYNANDEM Cesarzem/ przez
małżeństwo z Corká iego zpowinowaconego. Tak
wiele Kárdynalow/ FRANCISZKA, ZYGMVN-
Krolowey TA, PYRHVSA, HERKVLESA, S. ALOIZEGO y in-
nych. FRYDERYKA Prądziada/ ktorego szczęściem
y Cnotami / ten tytuł honoru Mantuey w Dom
GONZAGOW wniesiony. LUDWIKA Dziada
z Henryka Kieźna Miwerniey złączonego. Rodzi-
ca KAROLA, Miwerniey y Mantuey/ Pána/ y Kiaz-
żećia/ wielkiego miłośnika Wyczyzny/ y Krola
LUDOWIKA XIII. Ten bowiem słusznie miłośni-
kiem nazwać się mogł/ bo nieprzyjaciela wszytkiey
francyiey srogiego/ Espornoniusza/ (Kiaz-
żećia Walecy) rebelizuiacego/ pod Medyomatrykiem
wspoko-

vspokoil. Mąnsfelda desperuiacego dla odebrá-
 nia iemu dostojności / ze dwudziesta tysięcy / z
 Kámpániey wygnał / y woysto iego ná wieczne wy-
 gnanie rozproszył. Ten miedzy vbiegáiacymi sie
 Xiájety o dziedzictwo Mántuey / naysilniejszy y
 naywaleczniejszy stánał. Ten ná koniec sam / wśy-
 tke Azya / y Afryke / pod ciężkim tyraná bezecnego
 Muchumetá iármem / wzdycháiaca podźwignąć
 vsilował. Ktoż ná koniec rozrodzenie sierotie y
 dawne opiszé / ponieważ też y własnosc mieysca
 powrócić sie káže / do Naiásniejszyey Ludowiki
 Máryiey / ktora iáko zorzá po nocy świetny pro-
 mien dáie / tak oná miedzy wśytkiemi / y twárza / y
 vroda naswietniejszya stánelá. *Cnoty*
 Słyśálas Koronę *Krolowey*
 no z glosow / iz iey vciechy wdzięczne z vst ślicznych
 plyna / y co iey reka pieścżona / ábo ięzyk miękki
 wykśtałtnie / oná przedniejszya slawę bierze. *Iey Mści-*
 Teraz
 widzisz że y w nádzieiey / z glosow takowych nie o-
 myliás sie / bo kto pobożności serdeczne skłonnicy
 ofiátnie / kto życźliwiey sierocie wzdycháia sęzo-
 brobliwoscia rátnie / Ozdoba kráiu naszego / Na-
 iásniejszya Krolowa Ludowiká Márya.

A lubobym chciał zaniechác o twoiey dálšey
 rádości nie wspomnieć Korono Polska / vczynic mi
 sie tego nie godzi. Bo tylko gdy świat gnuśność *Wśedzie*
 ábo niśčemność osiedzie / á nie w ten czas / kiedy *rádosc zá*
 świetno tak sporządzaia ludzic sprawy / áby wie- *iey przy-*
 czney dostapili slawy / poprzestác mowic náleży. *iaz dem*
 do Polſki.

Jey ku czci/ aby pamiątka na wieczny czas po miastach trwała/ kosztowne wynalazki na przemiany budowano/ pocztami bogatemi zalecając życliwość/ wysmienitością strojom dostatki swoje/ ludność wielką powolną ochotę/ wdzięcznie y mile wychwalać/ życliwi Synowie ofiarowali. Który wesolej ozdobności/ y Maiestatu iey nie oglądał/ zawsze wzgardzonym bydlę się rozumiał.

A. 1646.

Die 5.

Julij.

W Krak.

Koronacya.

cy.

Przy Koronacyi w Krakowie/ przez Jasnę Przewielebnego Prymasa J. M. K. Macieja Lubieńskiego/ Arcybiskupa Gnieźnieńskiego odprawił/ albo nie iako na Tryumfálnym placu/ świat splendecę miłości poddanych widział; gdyż y substańcyey swoich bez względu nie lutował żaden/ aby tylko jasnie oświecić przed wszystkimi iey magnificencya.

Ale coż mi się dzieje? życliwość moją zpełności czuję/ iż wstać moje radością obfituje/ a serce żalem ściśnione/ żrzenicami iako ponikami żrzodelnymi iagody moje zalewa; Czemu tak odmiennie nie działowy się żaden? bo tym prawem świat ten stał/ aby się dziś słońce iasniejące / iutro chmurami zacierniło/ y w iednymże momencie/ szkoda ż korzyść były; y wypuszczenie te odmiány/ pełne niesmaczney gorzkości z myśli swoich/ dawszy plac rzewliwemu obżalowaniu/ z przyczyny niedzney odmiennosci takiej/ ktora znaki iawne obwieściwały w vszach y w oczach naszych (gdyśmy w Krak.

w Krákwie krotko przed śmiercią/ widzieli koło
iákies herokie ztecze okolo stonicy przed południem
na godzinie/ y dawniey troche zapalenie Sup Wie-
lickich/ coż iezeli nie vpadek szczęścia nášego zná-
czyło) nizli ostatney żalósci wizerunk/ przez śmierć
WŁADYSŁAWA, śmierć nam wystawiła.

Ach skrytości niebieska/ toś niepoietá ż gdy już
żywego Konstántyna widział świat Polski z rado-
ścią / w vspokoieniu kwitnacym vprzedzaiącego
staraniem/ o całosci szczęścia doskonałego/ aby ten
okrutny pożar wnetrzności Polskich/ iákí już zrze/
od pulwielu zdobe wszystkie Chrześcianstwa/ nie
dochodził. Máiac ten fundáment/ że zdolnieysze-
go zwiastu/ do zátrzymánia iedności ánimusów/ W Toru-
y serc rozprzedzionych/ nád iedność wiary o Bo-^{niu ná-}
gu ná świecie niemáš. Tey tedy powodem nay-^{znacza}
śnádniey poóoy w swoich káncellách/ iákiego záży-^{z Herety-}
wała Koroná szczęściem iego/ miedzy ogniem pa-^{kami roz-}
láiacy / y wiecznością dotrzymány bydż rozu-^{moję.}
miał. V przetoż gorliwa o czci y chwale Bóstiey ^{Acta To-}
opátrznosc / dniem y noca serce y myśli Krole-^{run. Co-}
lewskie wzbudzála/ aby co predzey przy tym poóo-^{loqu.}
in wóziecznym / y poóoy duchowny w Kościele
świety m vgruntował. Wiec poóoiu tylko miłosć
y zgoda iest poczatkiem/ náznacza tedy mieysce w
Toruniu/ do spolności wszystkim od tych stronia-
cym/ aby odrzuciwszy odrážliwych koncertacyey
skolnych dowody/ náuczyli sie/ w rozmowie zobo-
polney

polney Bráterskiej / zrozumieć woli iednąką poie-
tność o miłości y zgodzie. Pomyśl Czytelniku / ie-
żeliż to nie ráczey Bostie dzieło / skłonić tak wielu
różnych ánimusów checi / w iedno miejsce / zwła-
szczá tych / ktorých wstáwiczná boiażń / dla róžno-
ści wzgárdzoney / síly y serca przenika; owo zgolá/
cudem to wielkim światu było.

*Zámýsła
o wojnie
do Turek
y Tátar.* X gdy iuż włádnacy tym szczęściem / y o dál-
szym przycheca sie w wládzy swoiey / iákoby świętá
Skárbnice / miejscá meki Chrystusowey / z reku
Bisurmánica oswobodzić. O szczęście! ále od Bo-
gá samego; iuż wszytkie narody Chrześciánstwa / y
nayurázliwsze dolegliwosci sásiedzkie / y nienawiz-
ści wzáiemne / wmarzác iemu kwoli pozwaláia / y
szczęściem to rozumieiac większym / áby tylko przy-
flawie iego wspomnieni wiecznościá bydź mogli.
*Waffenb
in Apēd.
Flori.
German* X iákó nawyższemu Kościolá świętego Protektoró-
wi / y chwały Bostiey Pomnożycielowi / zgodnie
posłuszeństwo obiecnia / y wládza General = Wo-
dzá nád soba vpraszáia. Coż rozumieś Czytelni-
*Zgodá ná
to nysy-
zkich
Państw
Chrześci-
áńskich.* ku / nieść przez tak wiele niechetych Poganów y
nieprzyiációl gránice / część y zdrowie iednemu
świátá Chrześciánskiego cálość; ieżeliż to nie do-
syć wysoka przewagá zamysłu y szczęścia wielkie-
go? ále co mówie / szczęścia nieśmiertelnego! do
ktorego przystep / tylko samemu Władysławowi lá-
towym świat rozumiał.

Iuż przeto rzeki ogromne vstepowály od to-
dzi y

dzi y prumow/ ścielac sie wdzięcznym plawem sy-
wey młodzi. Już y ná glos iego/ zádrzály byly y
plátnerstkie wárstáty. Już we wszytkim Chrześci-
ánstwie wzburzyła sie bylá chuc do broni ná w oien-
ny Pæan, z trab chrápliwych y surm szczebetli-
wych. Już téz y trwogi nábrawšy w siez lekkich
powieści síly/ Pogániná w Szaráiu záležálego
przenikáia; áliż choroba zádrościwe oko zmruży-
wszy tyránstkiem sercem/ ná miétko wlomnopść/ w
Litwie w Mereczu/ ostro przycísnelá/ y ták sílnie/
že lubo cieszył nádzieie y áffekty lágodná obie-
tnica/ o podobnych terminách zdrowia/ (ktorych
áni kúnst náuki/ áni pilnosť zbliżyć nie moglá) dá-
remná iednáł bylá/ gdyż mu tym vsilniey reespo-
by y ráutowánia/ od wnetrznosci oddaláta. Czy
látwo przestoczyc od Boga kresy zá mierzone!

*W Mere-
czu w mie-
ra Roku
1648.
Dnia 20.
Máia.*

Tu mie oraz glos/ zmysly y moc opuścáia/ y
lubo sie zdám miedzy przewloka szczęśliwości/ do-
syc dostátecznie/ stáley obrony przeciwko rázom
nieszczéśliwym/ iż zásiagnálem/ wpadam iednáł
od ták sílnego rázu śmierci/ ktory w nim/ spólnie
y Sármacyiey wszytkiey/ iáko y Europy szerokiey/
wzniesione nádzieie tryumphámi / przez śmierć
znoši y káśnie; zostáwiwszy pámieci nášey/ ách
ách niezbedná! z rozkwitley krasy/ y cery żywey
ciáło ostygłé/ ná rekách Jáśnie Wielebnego Jego
Mci X. Stánisláwa Pstrokonstkiego/ Biskupa
Chelmskiego/ ábysmy one/ iáko ziemié ziemi od-
dáiac/

*z zále-
wszykie-*

dáiac/ dusze Stworcy własnemu/ (skrucha/ żalem serdecznym/ y podroża ciała y krwie Pánstkiej ozdobiona) przymodlitwach zalecaiac; cnoty iego żywe w látach potomnych sobie podawáiac; w każdym momencie powtarzáli/ chęci nášey wseláckiej/ te pámięć/ iż nieuchronna pogonia śmierci nieuglaskána/ wselákie zamysły náše czatuie.

A cokolwiek to sprawiło/ ábo że wyrok Boskiej opátrznosci/ ábo też fortuna obrotna ludzkiej przekládaiac sprawy/ iż te radość y obietnice náše zmniejszyć/ y odmienić vpodobály sobie/ lubo z słusznego żalu/ poyżrzawszy w poprzedzone látami podobienstwa/ że y dokonczenie/ początku we wszystkim bliskie záwsze/ żálować się ná żadne z tych nie możemy. A lubo ięszce co bolesniejszy widzimy ná oko/ iáko wielu narodow/ nie tylko náša szczęśliwość/ śmiercia nášego Monárchy wpada/ rzeklbym; ponieważ się tak vpodobáło wśzechmocności Boskiej nas zasmućić/ milczęcby nam powinno.

Lecz że to ludzkości nášey/ ciężka w boleści nie sarknąć/ zmysł ciekawy wynalazł iákieś niepewne włżenie w bolu trzymać boleíace miejsce/ zład przypowieść/ gódzie boli/ tám reka. Wzdycháiac tedy y ia pod żalem tak ciężkim z toba Korono Przeczacna/ sarknawszy z boleści wiecey nie moge/ tylko reka włázac wśytkim. Tu! tu! we wnetrznościach twoich Korono/ serce tysiąckróć tysiącom boleści ściśnio:

z bole-
ści ser-
decznej
Korony
Polskiej.

ś ciśnione/ boleie/ á ná wielki niezleczenie. Wiem iż
te raz wolálabyś śmiercia własná swoia zářánto-
wác zdrowie iego/ ániżeli tak długo trwác boleia-
ca. Jákoż nie tak bolesne przyzwyczajonym człon-
kom sa rázy/ iáko łochanie w pokoju wypieřczo-
nym/ y tobie przeto znořnieyby było znořić y co cięż-
řego/ gdybys była w tak wielkiey řczęřliwощi/ zá
iego pánowánia nie obřitowála. Do twoiey bo-
wiem pięknořci dosyć było/ řeř miała WŁADY-
SLAWA, gdyż on áni wielinořnořci/ áni řczęřliwощi
řwoiey/ lubo tymi z ořátnich Aquilonu gránic
ná řerokощ świátá był wynieřiony/ niechciał ni-
gdy w řácunku wyřoko trzymác/ wiedzác Potenta-
tow mágnifike/ pod wladzá być y moca zdánia nie-
bieřkich rzadow/ miedzy boiáźnia y trwoga/ przez
wladnořć porzadku tych y opátrznощ nápe-
wnieyřa/ niź poráda ludźka/ y řila wielmořna/
coć było Korono wiele pożytecznořć

Żániedbána pilnořć o zdrowiu własnym/ řto-
re wżgárdzonym ieřęce z mlodořci řamey/ v siebie
cenil/ wyřwiádeřála ořywiřta miłořć y pouřanie
przećiwko namnieyřemu z Oyczyzny/ gdy nie raz
beřpiecznie y w máley chátcie vbogiego nie wżgár-
dzallica ochota. On wiernořć řpolźolnierzá řwe-
go/ á Synow twoich/ řácował náđ wřeláka wla-
dza zdolnieyřa/ bez řtorey nieumieietnym wyřna-
wař sie bydź/ áni rzadu/ áni pořpolitych duchow
rořnořć wiedznořci wřtrzymywác. Šzczodrořli-
wey lá-

Cnoty ie-
go, wżgár-
da z dro-
wia dla
miłořci
Oyczyzny
Miłořć
ku poddá-
nym.

*Szczodro-
bliwość.*

wey łaski iego ten termin był/ aby żaden z Synow twoich/ bez łaski obfitey od niego nie odchodził. A dla tegoż może sie przed potomnością wiek nasz pochwalić/ iż szczodrobliwego Pána/ y hoynieyszego/ niikt nie obaczy/ ktory y przy ostatnim skonie darc iac ymierał.

*Rostro-
pność.*

Rostropności iego zabawką szczęśliwą/ podle gle władzy swoiey checi/ Synow Koronnych/ nie tylko datkiem/ ale bez groźby affektu skłonno- ścia w posłuszeństwo zachęcać: wiec miłość dla swoich / łaskawość dla nieprzyjaciół oddzielał.

Ludzkość

Przy wyniosłości Młaiestatu swego/ y niższych ludzkość pilno ważył / pamiętając iako częstokroć zmieniał czas nadzieie w tych/ ktorzy to żywymy bedac Bostwá dosięgali/ a potym reka tych lichych/ smutna śmiertelność na sobie wyrażali. Przy słacherney wierności poddanych swoich/ y potedze/

*Pobo-
żność y
wysoka
mądrość.*

nád szczęście szczęściem rozumiał wola Bostwa/ y tey sprawa w Koronie pokoy/ na woynie bezpie- czeństwo/ y wiktorye zwykl był otrzymawać. Icy powodem zaczęte woyny y dokonczone/ a rzek- bym/ że gdziekolwiek stąpił/ tam wkrzewione tro- py wolności wrastały. Icy poneta smáł ludzkości/ z twárzy iego/ iako krynica mi wynikały/ na wsmie- rzenie sprzecżney woli. Za iey faworem mile y wes- sołe dni/ w szczęśliwym pokoju/ lubo zewszad woj- na na kolo granicżni paláli/ mielisiny. Zbytecznie iedną nie rozprzestrzeniał/ dla tey łaskawości my- śli swo-
śli swo-

śli swoich/ ale w pomiárze wstrzymywał one/ pám-
 mietáiac bliższa bydź wyniosłość odmienności/ im *Skro-
 mność w
 affektách
 znyćięz-
 cych.*
 sie wyżej wybiła ná ogłoszenie. Nie miały nigdy
 tey wolności żądze iego/ aby przy ktorey wiktory-
 iey/ od slawy nieśmiertelney sobie oddány/ záin-
 szone krwia ludzka/ błagać sie dopuścić miały/ ale
 dosyc zá największe dosycuczynienie/ vpořorzone
 vřlonności rozumieiac/ luboby y w naygoreřszym
 opale bitwy/ wolne bez affektu vcho supplikuacym
 pozwolil záwřse. A dla tego řtych/ řtorzy o wła-
 dze y síle oreřa iego tylko z powieřci sřyřeli/ przy- *Lářká-
 woř przy
 řurowości*
 iácielámi znáydował/ watpliwoř przez to przypá-
 truiacym sie řzyniac/ řczęściemli bronię wladza
 swoie/ ná slawę pomnářal/ řyli teř moca przyiá-
 řni y miłości. A ty Korono dla zguby ták wiel-
 kiego Obronce twego/ inř otdá rozumiem/ řeć
 obřitořci leř/ lubo te řkrytych wewnátrř táiemnic
 tłumářem przyrodzenie przydáie/ nie řdolne do
 wyřářenia znáyduięř boleřci twoich/ gdyř y te slá-
 bey plci z málego politowánia obřicie řrzenice zále-
 wáia/ á nie řřiw. bo dosyc miałář do zácnořci
 twoiey WŁADYSŁAWA, y on teř otdá wie-
 řřey chwały nie potrzebuie/ przy tey iářa zóřtáwil/
 (Bo slawá iego ieřře zá řywotá/ roznieřiona iá-
 řo řwiát řeroki) tylko ře byl řłowa/ Pánem/ y
 Křolem twoim/ aby zóřtáwał w wielopomney pá-
 mieci.

A poniewář pámieci do wspomnienia znářow

potrzebá/ niechayże iedni powinny wizerunk żáło-
 ści y miłości w pompách żálobliwych konterfetu-
 ia: innych Kolosy wiecznotrwále/ y sá bryki cudo-
 wne niechay życliwość wyrażáia; niechay inszych
 cieka wa rostopność w słodko płynnym Łacínskim
 iezyku/ pámieć ták dla cudzych/ iáko y zacnieyszych
 swoich wynáyduie/ ia prostym y záiaakliwym pio-
 rem/ nie slucháiac cudzey nágány/ żem iest máłego
 dowcipu/ mniieyszey náuki/ namniieyszey wymowy
 człowiek/ ná znák iákieykolwiek prostey ále wier-
 ney przysługi/ Wyczystym iezykiem te Pámieć ofia-
 ruie/ przy ktorey táki Nagrobek Dobrodziejowi
 moiemu kláde.

D. O. M.

W D Z I E C Z N Y K A M I E N I V

Płomień żywy przyiałeś, który w tobie nigdy
 nie zágásnie.

Skryte ognie wćicháia.

T E N

Wskrzefzać w tobie będa.

Wstáwiczne wzdychánie, kocháiacych Synow:

Przykrości płaczliwe, cierpiacych teraz poddáných:

Pámieć wierna, miedzy społżołnierzámi:

Zálobliwe wtesknienia, Senatorow bez wsspániałości:

Zárlíwa w wierze S. pobożność, światobliwych Káplánow:

Chwałá Cnot, y postępkow, od nieprzyiációł:

Miłość

*Miłość wierna; Naidśniejszych Brátow :
Pozostałej Matżonki, żal y płacz obfity :
Dzielnosc' nakoniec Hetmanow, bez szczęścia*

71

K T O R E G O F A W O R E M

Pokoy, w niepokoju Swiátá, był záttrzymány.

OSMAN y AMVRATHES,

Cesárze Tureccy:

SZVYSKI y FEDEROWICZ,

Cárowie Moskiewscy:

DZIAMBEGEREY y KANTHYMIR,

Chámowie Tátárscy:

GVSTAW ADOLPH, KROL SZWEDZKI,

Zwycięzeni.

Y

Wprzód Słońce zgásnie ná niebie,
niżli między pokrewnymi, miłość:

Cesárzow Rzymskich FERDYNANDA II. y III.

Krolá Hiszpáńskiego PHILIPPA IV.

Krolá Fráncuskiego LVDWIKA XIII.

Mędzy znáiomymi przyiaźń:

Naywyższych Pásterzow: GRZEGORZA XIII.

VRBANA VIII. INNOCENCYVSZA X.

Wenetow, Belgow, Duńskiego Angielskiego,

KROLOW:

Mędzy

Miedzy poddánymi życzliwość:
O Cnotách Dzielności, Szczęściu, Sławie, y Try-
umphách, wstana w pamięci.

T Y K A M I E N I V N A P O W A L L E Ż Y S Z,
Przyciskáiąc Martwe Kości,

N A I A Ś N I E Y S Z Y y N I E Z W Y C I E Ż O N Y
M O N A R C H A

W Ł A D Y S Ł A W I V .

K R O L P O L S K I, W. X. L I T E W K I,
Ruski, Pruski, Mázowiecki, Zmudzki, Inflandzki,
Czernichowski, Gotthow, y Wándalow,
y S Z W E D Z K I D Z I E D Z I C Z N Y

K R O L .

Iáko długi kres światá ludzkiego,
Sława y Szczęści.
Żyie y Życ będzie.

K T O R Y

Zył z námi przez Lat LIII.
Ná Krolestwie Polskim Lat XV.
Ná Szwedzkim Lat XVI.

